ROK XV. Nr. 114 (4432) WILNO, środa 27 kwietnia 1938 r. Pismo nie jest datowane naprzód. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Gen. Skwarczyński o sytuacji w OZN

Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. St. Skwarczyńsk przyjął w dniu 26 bm. przedstawiciela agencji „Iskra" i udzielił mu wywiadu, który podajemy poniżej

— Za kilka dni ma się odbyć pierwsze zebranie Rady Naczelnej Obozu Zjednoczenia Narodowego, a ponieważ pewne organy prasy bardzo dowolnie i różnolicie oświetlają jej skład personalny, przeto proszę uprzejmie pana generała o wyjaśnienie jak należy ustosunkowywać się do głosów tych niepowołanych komentatorów.

— Wszelkie napaści prasowe na OZN związane zarówno ze składem Rady Naczelnej, jak i innymi wydarzeniami organizacyjnymi z ostatnich dni nie posiadają charakteru zasadniczej dyskusji programowej. Polegają tylko na niezgodnym z prawdą i wyraźnie tendencyjnym komentowaniu niektórych spraw personalnych obozu. Ten stan rzeczy narzuca wywiadowi, którego panu udzielam charakter sprostowania tych mylnych pogłosek i interpretacyj.

Jest rzeczą charakterystyczną, że personalny skład Rady Naczelnej OZN zaniepokoił nie członków samego Obozu, a tylko te ugrupowania polityczne które z takich czy innych względów do Obozu nie weszły. Oczywiście, w szczerość troski tych polityków o skład Rady Naczelnej nie wierzę i wierzyć nie mogę.

Prasa tych ugrupowań, która dziś tak wiele pisze o sprawach Obozu zwalczała OZN od dawna, również i wówczas gdy szefem Obozu był płk Koc. Rozdzieranie więc obecnie szat przez te pisma z powodu rzekomej zmiany kierunku ideologicznego OZN jest zwykłą komedią, która nie może mnie wzruszyć i której cel jest aż nadto przejrzysty

Pytał pan o skład Rady Naczelnej OZN. W tej sprawie nie mam właściwie nic do dodania do notatki pod tyt „W poszukiwaniu zgubionego klucza", zamieszczonej w „Gazecie Polskiej" z dnia 14 kwietnia br. Faktem jest bowiem, że przy doborze członków do Rady Naczelnej powodowałem się wyłącznie i jedynie wartością indywidualną kandydatów i zdolnościami ich wykazanymi w pracy terenowej i realizacyjnej. Nie brałem zupełnie pod uwagę żadnego klucza grupowego czy partyjnego, który, jak słusznie mówi „Gazeta Polska", rzuciliśmy już dawno do Wisły.

Oczywiście nieprawdą jest, żeby w ten sposób dobrany skład Rady Naczelnej mógł dawać przewagę jakiejkolwiek „grupie", a przytaczanie przez prasę wiadomości o rzekomym opanowaniu Rady Naczelnej przez tzw „grupę naprawiaczy" jest zupełnie błędne i gołosłowne. Nadmienić należy nawiasowo, że żaden z podających te „alarmujące" informacje dzienników nie zdołał wyliczyć więcej jak 8 rzekomych członków tej grupy, wymieniając zresztą najrozmaitsze nazwiska, które w każdym niemal z tych dzienników inaczej brzmiały. Jeśli więc nawet zestawimy tę liczbę „naprawiaczy" z ilością 80 powołanych już członków Rady Naczelnej, to przekonamy się dobitnie, jak wygląda fałszywa legenda o „opanowaniu" przez nich całej rady.

Zresztą podobna legenda o „kursie naprawiackim" w OZN zaistniała już od pierwszej chwili objęcia przeze mnie szefostwa obozu. Chcąc tym najzupełniej dowolnym i fałszywym pogłoskom położyć kres, w przemówieniu swoim na zjeździe przewodniczących okręgów OZN w dniu 21 lutego br. apelowałem do przeciwników OZN, aby nie przyczepiali mi żadnej grupowej etykietki, a podjęli rzeczową dyskusję na temat zasad, głoszonych przeze mnie. Niestety dyskusji takiej nikt nie podjął.

Mogę tylko stwierdzić jasno, że w polityce Obozu nie ma mowy o żadnym zwrocie na lewo. Kierunek jej zakreślony jest przez deklarację ideowo-polityczną OZN z dnia 21 lutego 1937 r. od której na krok nawet ani na lewo, ani na prawo nie odstąpiliśmy i odstąpić nie zamierzamy.

Ostatnio na łamach prasy pewnego kierunku politycznego pojawiły się insynuacje, że OZN zboczył od tradycji Józefa Piłsudskiego.

Oczywiście wobec panów spod tych znaków nie odczuwam najmniejszej potrzeby u d o w a d n i a n i a fałszu ich twierdzenia. O wierności wobec zasad wielkiego Marszałka świadczą nie słowa tylko, lecz całe życie moje i moich przyjaciół z Obozu. Wątpię czy ktoś z tego typu krytyków ma uczciwe i moralne prawo do formułowania takich zarzutów.

— Mimo wyraźnego określenia powodów wykluczenia posła Budzyńskiego z OZN, plotka polityczna uparcie wraca do tego tematu. Może Pan Generał zechciałby wyrazić swe autorytatywne zdanie w tej sprawie?

— Sprawa ta jest zupełnie jasna. Tygodnik „Jutro Pracy" od dłuższego już czasu zajmuje stale w stosunku do OZN stanowisko nielojalne. Jednym z objawów tej nielojalności jest też stosunek tego pisma do organu Obozu „Gazety Polskiej".

Parokrotne z mej strony ostrzeżenia pozostały bez rezultatu, „Jutro Pracy" kultywowało uparcie swój brak konsekwencji.

Sądzę, że jest nie do pomyślenia aby w najluźniej nawet związanej grupie politycznej podobny stan rzeczy mógł być tolerowany i uchodzić bezkarnie. Z faktu tego wyciągnąłem prostą i logiczną konsekwencję z postaci wykluczenia z Obozu naczelnego redaktora „Jutra Pracy" posła Budzyńskiego.

Wszelką chęć interpretowania mej decyzji w tej sprawie jakimikolwiek innymi względami przypisać mo

(*Dokończenie na str. 2*)

Anglia gromadzi zapasy żywności

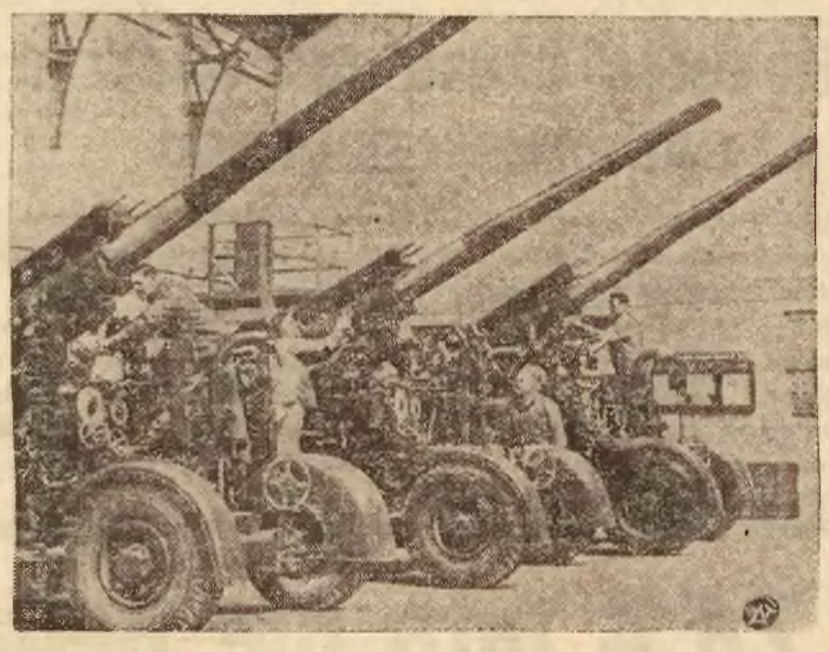
zwiększa podatki, zaciąga pożyczkę i zbroi się

LONDYN (Pat). Budżet na rok 1938—39 przedłożony dziś w Izbie Gmin przez kanclerza skarbu sir Simona wywołał na ogół pewne rozczarowanie. Łudzono się, że obejdzie się bez podwyższania podatku dochodowego, przerzucając ewentualne dalsze ciężary zbrojeń na wewnętrzną pożyczkę W. Brytanii. Tymczasem jednak sir Simon postanowił podnieść podatek dochodowy, który dotąd wynosił 5 szylingów od 1 funta szterlinga, o 6 pensów. Co prawda podwyżka ta nie będzie dotyczyła osób stanu kawalerskiego, przy dochodzie rocznym do maksimum 290 funtów oraz małżeństw bezdzietnych lub z jednym dzieckiem przy dochodzie rocznym 450 funtów, oraz małżeństw z dwojgiem i więcej dzieci przy dochodzie do maksimum 540 funtów szterlingów. Ogółem 2 miliony podatników podwyżka podatku dochodowego nie dotknie. Sir Simon spodziewa się, że z podwyższenia podatku dochodowego o 6 pensów uzyska w ciągu roku obecnego 22 miliony funtów szt. Ponadto podatek od benzyny samochodowej powiększony został z 8 na 9 pensów od galona co przyniesie 5 milionów funtów szt. Wreszcie podatek od herbaty podniesiono o 2 pensy od funta herbaty co da skarbowi prawie 3 miliony funtów. W ten sposób uzyska kanclerz 30 milionów funtów dla zrównoważenia budżetu Preliminowane bowiem wydatki wynoszą 944.5 milionów funtów, czyli o 81.5 milionów funtów więcej aniżeli w budżecie zeszłorocznym, przewidywane zaś normalne dochody wynoszą 914,5 milionów funtów.

Sir Simon zapowiedział ponadto, że ewentualne dalsze wydatki na zbrojenia, jakie okażą się w ciągu roku budżetowego konieczne, pokryte zostaną w dodatkowym budżecie przez zaciągnięcie pożyczki wewnętrznej.

W przemówieniu swym ujawnił kanclerz interesujący szczegół gromadzenia przez rząd zapasów żywności. Rząd zakupił mianowicie olbrzymie zapasy pszenicy, tłuszczów i cukru, aby zapewnić utrzymanie zapasów brytyjskich na poziomie wystarczającym dla zapotrzebowania ludności cywilnej na przeciąg najbliższych miesięcy w wypadku ewentualnej nagłej potrzeby.

Zapasy nagromadzone obecnie wystarczyć mają, jak twierdzą w kołach politycznych, na 8 miesięcy.



Na zdjęciu — najnowsze modele angielskich dział przeciwlotniczych. Każde z tych dział może oddać w ciągu minuty 12 strzałów o nośności 9.600 mtr. Strzały takie dosięgłyby zatem szczytu Mount Everest.



Ś.p. Aleksander Świętochowski.

Depesze kondolencyjne

WARSZAWA (Pat). Minister W.R. i O.P. prof. dr. Wojciech Świętosławski wysłał do p Marii Świętosławskiej następujący telegram:

„Śmierć znakomitego pisarza, myśliciela i działacza społecznego, Aleksandra Świętochowskiego, stawia przed oczy całego społeczeństwa wielki trud Jego żywota w ofiarnej służbie Narodu Polskiego. W ciężkiej tej chwili proszę o przyjęcie wyrazów mego głębokiego współczucia".

WARSZAWA (Pat). Związek Dziennikarzy R. P. wysłał pod adresem red. Ryszarda Świętochowskiego następującą depeszę kondolencyjną:

„W obliczu zgonu posła prawdy, nestora publicystyki polskiej, dziennikarstwo łączy się w żalu z całym społeczeństwem polskim".

*

WARSZAWA (Pat). W związku ze zgonem ś. p. Karola Romera, dyrektora protokółu dyplomatycznego M. S. Z., P. Prezydent R. P. wystosował do pani Romerowej następującą depeszę:

„Proszę przyjąć wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci ś. p. męża Pani, którego ofiarną służbę dla Państwa szczególnie ceniłem".

—oOo—

Królewskie zaślubiny w Albanii

TIRANA (Pat). Stolica Albanii żyje pod znakiem uroczystości ślubnych. Salwami wystrzałów armatnich i odegraniem hymnu państwowego zostały oficjalnie rozpoczęte trzydniowe uroczystości, w których biorą udział dyplomaci 17 państw. Poza tym przebywa w Tiranie przeszło 3.000 cudzoziemców. Całe miasto jest bogato udekorowane zielenią i licznymi bramami triumfalnymi. Z okazji zaślubin wydano pamiątkowe monety i znaczki pocztowe z podobiznami pary królewskiej. Jako ślubny dar Węgier dostarczono do Tirany 4 konie rasy węgierskiej, które będą zaprzężone do złotej karocy rodziny Apponyi.

Wywrotowcy skazani na karę śmierci

CHEŁM, (Pat). Sąd Okręgowy z Lublina na sesji w Chełmie rozpatrywał sprawę Hejnocha Kuperstocka i Marka Szymczuka, oskarżonych o działalność wywrotową na terenie Lubelszczyzny od 1930 r. i o zabójstwo z wyroku komunistycznej partii jednego z komunistów oraz o usiłowanie zabójstwa drugiego.

Sąd skazał Kuperstocka za działalność wywrotową na 15 lat, za zabójstwo i za usiłowanie zabójstwa na karę śmierci, Szymczuka za działalność wywrotową na 12 lat, a za udział w zabójstwie na karę śmierci.

Terytorium Andory zagrożone

Możliwość ataku powstańców. Rządowcy podminowali most.

PARYŻ (Pat). Prasa paryska donosi znad granicy hiszpańskiej i terenu republiki Andora, że oddział saperów, należących do hiszpańskich wojsk rządowych, przybył nad rzekę Runer, stanowiącą granicę między Andorą i Hiszpanią i założył miny w przęsłach mostu, który łączy oba brzegi tej rzeki.

Wysoki komisarz francuski w Andorze, która jest, jak wiadomo, republiką niepodległą, zarządzaną przez dwóch suwerennych regentów, biskupa hiszpańskiego Seo-Urgel i rezydenta Francji, jako wykonawcy praw dawnych królów francuskich, zwrócił się do oficera, dowodzącego saperami hiszpańskimi z prośbą aby zaniechał zakładania min, ponieważ most znajduje się na neutralnym pasie granicznym i w połowie zatem uważany być musi za własność Andory. Oficer hiszpański, po porozumieniu się ze swymi władzami, oświadczył jednak, że most ten został zbudowany całkowicie kosztem Hiszpanii i że wobec tego Hiszpanie mają prawo go zniszczyć.

Prace nad zakładaniem min zostały zakończone i mieszkańcy Andory oczekują obecnie z niepokojem wysadzenia w powietrze mostu, który stanowi jedną z nielicznych dróg, łączących górzystą i niedostępną Andorę ze światem zewnętrznym.

W Andorze słychać dokładnie huk armat. Prasa paryska wyraża przekonanie, że władze hiszpańskie przygotowują wysadzenie mostu w powietrze, obawiając się aby wojska gen. Franco nie wtargnęły przez ten most na terytorium Andory i nie zaatakowały od północy oddziałów rządowych. Dzienniki paryskie uważają jednak tego rodzaju atak ze strony gen. Franco na terytorium Andory za rzecz wykluczoną, ponieważ musiało by to stworzyć poważne komplikacje międzynarodowe, jako naruszenie terytorium nie należącego do Hiszpanii.

Wobec tego przeważa przypuszczenie, że przez wysadzenie mostu w powietrze hiszpańskie władze rządowe chcą odciąć drogę ucieczki elementom, pragnącym wydostać się z obszaru wojsk rządowych.

Żołnierze sowieccy wtargnęli na teren Mandżukuo

KEJO—Korea, (Pat). Główna kwatera armii koreańskiej komunikuje, że około 20 żołnierzy sowieckich wtargnęło na terytorium Mandżukuo i zajęło miejscowość, leżącą na południo-zachód od Nanpiehri o 36 km na wschód od Hunczun. Mandżurska straż graniczna wyparła jednak napastnika. Ten sam komunikat donosi, że silny oddział sowiecki zaatakował placówkę pograniczną na południu od Nanpiehri, lecz po godzinnej walce został odparty przez patrole mandżurskie, którym z pomocą przyszły stacjonowane w pobliżu oddziały. Po stronie mandżurskiej nie było żadnych strat, natomiast w oddziale sowieckim było kilkunastu zabitych

Gen. Skwarczyński o sytuacji w OZN

(Dokończenie ze str. 1)

gę tylko tendencyjnej, a niewybrednej demagogii.

— *Niektóre pisma, Panie Generale łączyły uporczywie sprawę posła Budzyńskiego z jego akcją na terenie parlamentarnym w sprawie zniesienia uboju rytualnego, oraz wniosku przeciw masonerii.*

— Jest to oczywiście fikcja. Nie mówiąc już o tym, że referentem w sprawie zniesienia uboju rytualnego był poseł Dudziński, koło parlamentarne OZN głosowało za tym wnioskiem. Co się zaś tyczy ustawy antymasońskiej, stanowisko zasadnicze OZN jest zupełnie wyraźne i widoczne w deklaracji ideowo-politycznej Obozu, gdzie czytamy: „Państwo musi kategorycznie przeciwstawić się wszelkim próbom podporządkowania naszego życia wewnętrznego nakazom przychodzącym z zewnątrz".

— *Czy można zapytać Pana Generała o opinię w sprawie nieudanej próby dywersji organizacyjnej Związku Młodej Polski?*

— Byłe kierownictwo Związku Młodej Polski obserwowałem uważnie od chwili objęcia szefostwa OZN. Od razu wydał mi się dziwnym fakt, że Zw. Mł. Polski, który jako odłam tzw. „Falangi" wstąpił do OZN, zachowuje nadal z tą grupą bliski i przyjazny stosunek. Siłą rzeczy nasuwało mi się podejrzenie, że za tymi przyjaznymi kontaktami kryje się w dalszym ciągu ścisły stosunek organizacyjny.

Tolerowania nadal takiego stanu rzeczy uważałem za wysoce niemoralne i niedopuszczalne w ramach zasad organizacyjnych OZN, to też przez władze „Służby Młodych" domagałem się stanowczo od kierownika Związku Młodej Polski, by zdecydowanie odciął się od współpracy i wszelkich kontaktów z „Falangą".

Sądzę, że to moje wyraźne stanowisko stało się bezpośrednią przyczyną wyłamania się z szeregów Związku Młodej Polski jego b. kierownika z grupą zwolenników. W stosunku do jednostek, wykazujących się brakiem dyscypliny organizacyjnej zmuszony byłem wyciągnąć znane, ostre konsekwencje.

Z przyjemnością mogę stwierdzić dziś, że znakomita większość młodzieży zorganizowanej w Związku Młodej Polski karnie pozostała w szeregach organizacyjnych i lojalnie podporządkowała się nowemu, wyznaczonemu przeze mnie kierownictwu Związku.

Zawsze byłem, jestem i będę zwolennikiem zdrowego i pozytywnego nacjonalizmu, mającego na celu dobro Narodu i Państwa Polskiego. Dlatego też chętnie szukam i będę szukał platformy współpracy z młodzieżą, mającą szczere przekonania narodowe. Dążeniem moim będzie jednak zawsze skierowanie tych zdrowych tendencyj we właściwym kierunku twórczej pracy, zmierzającej do budowy siły moralnej i materialnej Narodu i Państwa Polskiego. Przeciwstawiać się natomiast będę zawsze wszelkim usiłowaniom siania w Polsce demagogii i zamętu, usiłowaniom szczególnie niebezpiecznym wśród młodzieży. Zamęt ten stoi na przeszkodzie rozwoju naszej potęgi państwowej i staje się ogniskiem rozkładowym zdrowych sił narodu.

Na zakończenie chcę podzielić się z Panem moją prywatną obserwacją, będącą wynikiem głębokiego wyczucia. Jestem niezbicie przekonany, że wysunięte przez Marszałka Śmigłego-Rydza hasło Zjednoczenia Narodowego natrafiło w Polsce na grunt podatny i jest w szerokich warstwach społeczeństwa popularne. Do walki z realizacją tego wielkiego hasła Naczelnego Wodza występują pod rozmaitymi maskami niektóre ugrupowania polityczne i pozostające pod ich wpływami organy prasowe.

Uderzają one w samą ideę naczelną Zjednoczenia Narodowego choć wyszukują rozmaite pozorne powody do swych napastliwych wystąpień. Atakowano OZN za czasów szefostwa płk. Koca. Atakuje się obóz również i dziś. Wyszukuje się coraz to inne i nowe powody, mające istotny cel ataku ukryć i zamaskować. Dziś np. jako formy ataku na OZN używa się argumentu rzekomego opanowania Obozu przez niemal mityczną potęgę „naprawiaczy".

Ale w tej akcji napastniczej coraz wyraźnie zarysowuje się jej generalna linia walki z ideą szeroko pojętego zjednoczenia narodu. Coraz wyraźniej występuje, jakże zgubna i niebezpieczna dla Polski tendencja bojowego podziału na „prawicę" i „lewicę".

Zbyteczne jest chyba uzasadniać, że tego rodzaju rozwój układu sił politycznych w Polsce byłby wielkim krokiem wstecz, zamiast wytężonym marszem naprzód, którego wymaga od nas sytuacja geopolityczna narodu graniczącego z dwoma wielkimi państwami rządzonymi przez ustrój totalistyczny. Zbyteczne jest chyba przypominać o tragicznym przykładzie Hiszpanii.

Wielkie idee muszą zwyciężyć nawet choćby droga do ich realizacji była trudna, wymagała żmudnej walki i ofiar. Dlatego też jestem pewny, że cel, jaki postawił sobie OZN zostanie osiągnięty. Im wcześniej społeczeństwo odrzuci podsuwane mu przez partie polityczne małe cele i im wcześniej stanie w zwartych szeregach OZN, pragnącego zjednoczyć cały naród — tym prędzej osiągnąć będziemy mogli ideał Polski wielkiej, potężnej i sprawiedliwej.

Rokowania polsko - litewskie
na temat komunikacji wodnej

WARSZAWA, (Pat). 29 bm. w Kownie rozpoczną się rokowania polsko-litewskie na temat komunikacji wodnej.

Przewodniczącym delegacji polskiej został wyznaczony p. Michał Potulicki, zastępca naczelnika wydziału prawnego MSZ. W skład delegacji wchodzą: inż. Józef Zagórski z departamentu dróg wodnych min. komunikacji, p. Stanisław Deptuła z Min. Przemysłu i Handlu, p. Tadeusz Zburski z Min. Spr. Wewn. Ponadto w charakterze rzeczoznawcy — dr Józef Marlewski z MSZ.

Ze strony litewskiej przewodniczącym delegacji mianowany został dyrektor departamentu handlowego litewskiego MSZ p. Norkajtis. W skład delegacji wchodzą: dyrektor departamentu dróg wodnych p. Rymkus, przedstawiciel min. spr. wewn. p. Aleknavitius oraz inspektor lasów p. Wilczynkas.

Delegacja polska uda się do Kowna przez Wilno — Ukmerge.

Front rządowców przerwany znowu w 3 punktach na północ od Teruelu

SALAMANKA, (Pat). Komunikat sztabu powstańczego donosi, że wosjka kastylijskie pod dowództwm gn. Varla przerwały na odcinku Alfandra, na północ od Teruelu, front nieprzyjacielski w trzech punktach. W dalszym ciągu operacyj obsadzone zostały miejscowości Molinos i las Cuevas, następnie na południe od Montalban zdobyto miejscowości Mezquita, Canada, Jurque, Cuevad de Almuden, Aliaga i Calve oraz wzgórza położone wokół Aguilar. Wszystkie przeciwnatarcia nieprzyjaciela na te miejscowości zostały odparte. W ciągu dwudniowych walk o te miejscowości, nieprzyjaciel stracił kilkuset zabitych zabitych i 700 jeńców.

Front wojsk rządowych został przerwany na odcinku bardzo silnie umocnionym, gdzie nieprzyjaciel rozporządzał doskonale wyposażonymi stanowiskami obronnymi z wielokrotnie przewyższającą siły powstańcze załogą. Front został przerwany na szerokości 30 km. Po trzydniowej akcji wojska powstańcze zdobyły teren 460 km kw. Wojska rządowe na odcinek Alfambra ściągnęły posiłki z frontu w prowincji Castellon.

Tematy rozmów brytyjsko-francuskich

LONDYN (aPt). Między Londynem i Paryżem odbywać się będą dzisiaj obrady w sprawie porządku obrad rozpoczynających się we czwartek rozmów brytyjsko-francuskich. Nie ulega wątpliwości, że na czoło zagadnień, jakie omawiane będą wysunie się sprawa wspólnych metod w zakresie obrony. Sprawa ta dotyczyć będzie ściślejszej niż dotychczas **współpracy sztabów marynarki wojennej, wojsk lądowych i lotnictwa obu krajów,** a także ustanowienia **wspólnego urzędu zakupu broni i surowców na wypadek zbrojnego konfliktu, w którym Francja i Wielka Brytania wystąpiłyby razem.** Ze sprawą tą łączy się kwestia zakupów w Ameryce samolotów, w którym to celu już rząd brytyjski wysłał komisję do Nowego Jorku.

Drugą sprawą jest **sytuacja Czechosłowacji** w związku z postulatami Henleina. Poseł brytyjski w Pradze Newton wezwany został do Londynu, dokąd przybędzie w dniu dzisiejszym. Złoży on wieczorem dokładne sprawozdanie lordowi Halifaxowi, który odbędzie także rozmowy z posłem Czechosłowacji w Londynie Massarykiem. Sytuacja Czechosłowacji omawiana będzie jutro na posiedzeniu gabinetu brytyjskiego, który ustali stanowisko W. Brytanii w tej sprawie dla rozmów z ministrami francuskimi.

1200 srebrnych monet z 16 wieku

ŁOMŻA (Pat). We wsi Chojny Młode gm. Stefanówka, pow. łomżyńskiego, gospodarz Brolińskl podczas orki wiosennej na swym polu wyorał naczynie gliniane zawierające 1200 monet srebrnych. Natychmiast zawiadomiono o tym wypadku starostwo i delegata Państwowego Muzeum Archeologicznego w Łomży. Według pobieżnych oględzin okazało się, że są to monety częściowo szwedzkie i pochodzą z 16 i 17 wieku. Część wydobytych monet została rozchwytana przez mieszkańców danej wsi. W najbliższym czasie skarb będzie przesłany do Państwowego Muzeum w Warszawie a w sprawie monet zabranych przez ludność zostaną wszczęte kroki celem ich odebrania.

Szczupaki z Rzymu do Abisynii

GONDAR. (Abisynia). (Pat). Wylądował tu samolot, który w specjalnych metalowych skrzyniach przywiózł 300.000 szczupaków, przeznaczonych dla jeziora Tana. Szczupaki przybyły na miejsce przeznaczenia żywe i zostały niezwłocznie wypuszczone do jeziora. W niedługim czasie oczekiwany jest dalszy transport szczupaków z Instytutu Ichtiologicznego w Rzymie.

Francja zaniepokojona sytuacją w Czechosłowacji

PARYŻ, (Pat). Echa kongresu Niemców sudeckich i przemówienia przewódców Niemców sudeckich p. Henleina budzą w kołach paryskich coraz poważniejsze obawy co do dalszego rozwoju sprawy czeskiej. Paryskie koła polityczne, które bezpośrednio po Anschlussie traktowały zagadnienie czesko-niemieckie jako zagadnienie, mogące pociągnąć za sobą akcję bezpośrednią Trzeciej Rzeszy przeciwko Czechosłowacji, po kongresie Niemców sudeckich przyszły do wniosku, że najgroźniejszą rzeczą w obecnej sytuacji czeskiej jest nie tyle groźba akcji niemieckiej, ile wewnętrzny rozwój stosunków w Czechosłowacji, który grozi rozmontowaniem wewnętrznym obecnego ustroju Czechosłowacji i w konsekwencji pokojowym opanowaniem politycznym i gospodarczym całej Czechosłowacji przez Rzeszę. Ewentualność ta, która uważana jest przez prasę paryską w ostatnich komentarzach za coraz bardziej prawdopodobną, budzi coraz poważniejsze zaniepokojenie.

Rozkład czeskiego aparatu administracyjnego

PRAGA, (Pat). Komunistyczna „Rote Fahne" publikowało wczoraj dalszy ciąg reportażów, opisujących stosunki w prowincjach Sudeckich. Raport delegacji komunistycznej, która bawiła tam z ramienia komunistycznej partii Czechosłowacji, stwierdza dalszy rozkład aparatu administracyjnego czeskiego, nie panującego już całkowicie nad zorganizowanym oporem Niemców czeskich. Pismo wzywa do szczegółowego zajęcia się stosunkami na tym terenie i grozi, że w razie dalszego panowania podobnych stosunków komuniści odpowiedzą kontrakcją. Na razie pismo zapowiada wysłanie szeregu posłów komunistycznych, mających za zadanie doprowadzenie agitacji antyhitlerowskiej.

Kronika telegraficzna

— **Prezydent Rzeczypospolitej przyjął** wczoraj prezesa rady ministrów gen. Sławoja Składkowskiego i wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy informowali p. Prezydenta o bieżących pracach rządu.

— **Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Karola Romera,** ministra pełnomocnego i dyrektora protokułu dyplomatycznego odbędzie się we czwartek dn. 28 bm. o godz. 11 w kościele św. Krzyża.

— **Na dorocznej konferencji żydowskiego funduszu narodowego w Tel Aviv** prezes tej instytucji M. Usyszkin oświadczył, iż w ciągu ostatnich dwóch lat rozruchów w Palestynie, założono 22 nowe osiedla żydowskie, zakupiono 66.000 dunamów ziemi i wybudowano port w Tel Aviv.

— **W okresie ostatnich rozruchów,** których dwuletnia rocznica przypadła na dzień 19 kwietnia, zginęło w Palestynie z rąk Arabów 165 Żydów. Liczby zabitych Arabów ustalić nie można, gdyż uchodzący przed wojskami i policją Arabowie zabierają ze sobą zabitych i rannych. Wyniosła ona w powyższym okresie przypuszczalnie ok. 250.

— **Ubiegłej nocy w Turcji w miejscowości Keuchker i okolicy odczuto nowe wstrząsy podziemne.** Jeden z tych wstrząsów spowodował runięcie kilku domów. W miejscowości Kumpiepe wytworzyły się szczeliny długości 60 m. W innych miejscowościach nawiedzonych katastrofą również powstały szczeliny.

Za 4 lata nie będzie Żydów w Wiedniu

WIEDEŃ (Pat). W związku z wczorajszymi wykroczeniami przeciwko sklepom żydowskim w Wiedniu ukazał się dzisiaj w wiedeńskim wydaniu „Voelkischer Beobachter" artykuł, wzywający ludność do zachowania spokoju i zimnej krwi w stosunku do sprawy żydowskiej, wyłuszczając dokładnie drogi i sposoby, jakimi Wiedeń i Austria pozbędą się w ciągu najbliższych czterech lat Żydów.

Dziennik zaznacza przytem na wstępie, że rozumie nastroje antyżydowskie ludności wiedeńskiej, nie mniej jednak „Voelkischer Beobachter" nie dopuszcza możliwości jakichś ekscesów, następnie przechodzi do omówienia owych dróg i sposobów. Wyrugowanie Żydów następuje, względnie już nastąpiło w 100 procentach w teatrze, prasie, filmie, muzyce, sztukach pięknych i literaturze. Systematycznie przeprowadza się rugowanie Żydów z zawodu adwokackiego, lekarskiego i aptekarskiego, przy czym numerus clausus na uniwersytecie i w wyższych uczelniach wiedeńskich uniemożliwi dalszy ich przyrost. Zupełnie też wyrugowano Żydów z urzędów państwowych, w urzędach zaś innych sprawa ma również przebieg pomyślny. W wielkim przemyśle nie będzie pod tym względem większych trudności. W firmach zaś finansowo dobrze stojących, zwłaszcza bankach, nastąpi rugowanie Żydów za pomocą redukcji w dostarczaniu przez władze Rzeszy surowców i dewiz, które spowodują systematyczny zanik działalności tych przedsiębiorstw. Tym razem — pisze dziennik — są więc wszystkie obawy tutejszej ludności aryjskiej zupełnie płonne, aby komuś z Żydów udało się po upływie najbliższych 4 lat jeszcze zostać w Wiedniu lub Austrii, wyjąwszy tych starszych ludzi, którzy tu tylko na śmierć swoją czekać będą. Żydzi — zapewnia w dalszym ciągu dziennik — opuszczą Wiedeń i Austrię w jednej koszuli.

— **Według doniesień z Wiednia,** do tamtejszego konsulatu Stanów Zjednoczonych wpłynęło w ciągu ubiegłych 5 tygodni około 30.000 podań o wizy. Wnioski te pochodzą w 90 proc. od Żydów.

Tajna radiostacja walczy ze Stalinem
10 lat więzienia za słuchanie fali 29

Jak podaje moskiewski korespondent „Sunday Express", władze sowieckie przystąpiły do walki z tajemniczą radiostacją, która nadaje anty-stalinowskie programy od dłuższego już czasu, prawie co dzień o godzinie 23 min. 15 na fali 29. Mimo energicznych poszukiwań nie udało się do tej pory agentom GPU wykryć tajnej radiostacji. Wobec tego szef GPU Jeżow wydał charakterystyczne rozporządzenie na mocy którego każdy obywatel sowiecki, który słucha programu tajnej radiostacji podlega karze zesłania na lat 10.

Tajna radiostacja nie ogranicza się przytem w swej działalności do akcji propagandowej, zwróconej przeciw reżimowi stalinowskiemu — lecz podaje również wiele interesujących wiadomości z dziedziny sowieckiej polityki wewnętrznej, o których oficjalna prasa milczy. I tak onegdaj cała Rosja dowiedziała się, dzięki tajnej radiostacji, o rozstrzelaniu w więzieniu na Łubiance generała Dybienko, który był swego czasu dowódcą garnizonu moskiewskiego. Jak informuje tajna radiostacja, czystka w armii prowadzona jest w dalszym ciągu, tylko nie wszystkie nazwiska rozstrzelanych podawane są do publicznej wiadomości.

Do tej chwili aresztowano 800 osób za słuchanie programów tajnej radiostacji. Osoby te odtransportowano już na Syberię, przy czym wszystkich skazano na 10 lat ciężkich robót.

O aresztowaniach w związku ze słuchaniem tajnej radiostacji donoszą również i z prowincji. Jak podaje „Sunday Express" w Moskwie aresztowano 25 duchownych pod zarzutem działalności szpiegowskiej.

Po okupacji Chin Północnych przez Japonię



Żołnierze japońscy rozdzielają żywność biednej ludności chińskiej na terenach Chin północnych, zajętych przez wojska japońskie. Akcja ta prócz celów charytatywnych, posiada również znaczenie polityczne, zjednując ludność chińską dla reżimu japońskiego.

Londyn—Paryż—Rzym—Budapeszt —Tananarywa

Cztery miesiące, a tyle zmian! — Gdy nie udaje się trójkąt, niech wystarczy oś — Mussolini pragnie rozbrojenia? Ustawa o ochronie społecznej i gospodarczej — Żydzi na Węgrzech — Co przywiózł major Lepecki z Madagaskaru?

Z górą cztery miesiące temu do Londynu wyjeżdżali panowie Chautemps i Delbos. Obecnie jadą tam Daladier i Bonnet. Cztery miesiące, a jakże wiele zmieniło się w sytuacji międzynarodowej. **„Gazeta Polska"** daje nam podsumowanie tych zmian, a są one tak wielkie, że warto jest sobie je uprzytomnić:

Austria nie istnieje już, Barcelona odcięta jest od Madrytu, zbliża się ostatni akt tragedii hiszpańskiej z happy end'em dla generała Franco. W Niemczech zlikwidowane zostały resztki wpływów dawnej Reichswehry. Francja ma już trzeci rząd od listopada roku ubiegłego. Sowiety są coraz więcej izolowane jako czynnik w polityce międzynarodowej. W Anglii krótki ten okres upamiętnił się ostrym konfliktem w łonie gabinetu. Odszedł minister Eden mąż sztandarowy kursu genewskiego W wielką sobotę podpisany został w Rzymie układ anglo-włoski.

Te zmiany odbiły się bardzo wybitnie na nastawieniach polityki angielskiej. Pamiętamy, że przecie w okresie owej dawniejszej wizyty lord Halifax jeździł na wystawę łowiecką do Berlina, a gdy dyplomaci zaczynają się interesować nagle łowieckimi wystawami, nawet ludzie wierzący w Ligę Narodów niezbyt są skłonni wierzyć w czysto sportowe intencje. Nic też dziwnego, że i Francja nie wierzyła, że kanclerz Hitler pokazywał lordowi Halifaxowi jedynie wspaniałe okazy wypchanego grubego zwierza. Tak czy inaczej stosunki między Francją i Anglią znakomicie ochłodły.

Dziś natomiast przeżywamy ich renesans.

O cóż więc chodzi Anglii?

Ideał bezpieczeństwa Anglii to trójkąt, którego podstawą jest linia Londyn — Paryż, a wierzchołkiem — Waszyngton. Wobec tego, że z wierzchołkiem tym jest sprawa bardzo trudna, Anglia, dążąc do najlepszych stosunków z innymi państwami, proponując swe usługi arbitra pokoju wszystkim jest szczególnie zainteresowana, by jej naturalny sprzymierzeniec — Francja, był silny pod każdym względem i odporny na wstrząsy wewnętrzne.

Na jakie więc tematy będą się odbywały rozmowy w Londynie? „Gazeta Polska" tak na to pytanie odpowiada:

Ściślejsze skoordynowanie programu zbrojeń obu mocarstw, związanych faktycznie defensywnym sojuszem wojskowym, jest jedną ze spraw naglących. Pierwszy lord admiralicji, Duff Cooper, bawił niedawno w Paryżu, minister spraw wojskowych Hore Belisha odwiedzi premiera Daladiera w drodze powrotnej z Rzymu. Podczas nadchodzących rozmów londyńskich poruszone mają być problemy, dotyczące wspólnego pogotowia zbrojnego na wypadek wojny. Ministrowie francuscy będą mieli sposobność przedyskutowania z rządem angielskim całego szeregu spraw, niepokojących Francję w związku z Hiszpanią i sytuacją środkowo-europejską, a jednocześnie dokładnego poznania w osobistym kontakcie stanowiska rządu Chamberlaina w wielu kwestiach, które wywoływały niepo rozumienia na temat polityki brytyjskiej. Wyrażają tu nadzieję, że pakt anglo-włoski, życzliwie powitany przez znaczny odłam opinii francuskiej, utoruje drogę do zbliżenia pomiędzy Paryżem a Rzymem. Pod tym względem rząd Daladiera nie skrępowany szyldem „frontu ludowego" jest wyjątkowo odpowiedni. Podczas wizyty francuskie omawiane będzie również wspólne wystąpienie na Radzie Ligi w sprawie uznania de jure podboju Abisynii. Zbyteczne nadmieniać, że porozumienie z Włochami leży w dobrze zrozumianym interesie Francji, która nie mniej, niż Anglia, musi dbać o bezpieczeństwo swych komunikacyj śródziemnomorskich i która w swoim czasie była gotowa do kompromisu w sprawie abisyńskiej.

Pikantnym szczegółem w tej całej sprawie jest fakt, że wizyta londyńska odbędzie się niemal w przeddzień wizyty Hitlera w Rzymie. To też Anglia z uwagą obserwuje postawę Włoch po podpisaniu układu. Mussolini prowadzi w tej chwili niezmiernie kunsztowną grę. „Sunday Chronicle" zamieszcza krótką deklarację Mussoliniego, stwierdzającą, że Włochy nigdy nie zamierzały zakłócić pokoju w Europie i że dla ich rozwoju pokój jest nieodzownie potrzebny. Włochy sądzą, że wspólnie z Anglią potrafią zapoczątkować ograniczenie wyścigu zbrojeń.

„I. K. C." zaopatruje tę wiadomość w następujący komentarz:

Deklaracja ta dowodzi, że polityka włoska pragnie znaleźć jak najwięcej punktów stycznych z Anglią. Nie ulega dziś kwestii, że w razie ugody między Paryżem, Rzymem i Londynem, ograniczenie zbrojeń mogłoby stać się bardziej realnym.

W Londynie wskazuje się, że Włochy i Niemcy konkurują obecnie otwarcie o względy Jugosławii, która ma dla Włoch decydujące znaczenie. Berlin gwarantował granicę Brenneru, ale nie wspomniał o granicy koło Klagenfurtu. Dla Włoch stanowisko Jugosławii jest w dużej mierze rozstrzygające dla pozycji Triestu.

Nie wiadomo, jak Belgrad poddany z jednej strony naciskowi Berlina, a z drugiej Rzymu, potrafi zachować równowagę.

* * *

„Gazeta Polska" podaje streszczenie umotywowania ustawy żydowskiej (ustawy o ochronie równowagi społecznej i gospodarczej), którą rząd dra Daranyiego przedłożył parlamentowi budapeszteńskiemu na ostatnim posiedzeniu przed feriami wielkanocnymi.

Umotywowanie opisuje przede wszystkim rolę Żydów na Węgrzech od czasu, gdy pod koniec ubiegłego stulecia rozwój gospodarki wielko-kapitalistycznej otworzył im szerokie możliwości, których rdzenna ludność nie umiała i nie chciała wyzyskać. Rozpoczęła się wtedy obfita imigracja żydowska. W 1840 r. ilość Żydów na Węgrzech wynosiła 240.000. W 1871 r. — 553.641. W 1900 r. — 851.368.

Opanowanie życia gospodarczego stało się dla Żydów źródłem bogactwa co otworzyło im możliwości starannego kształcenia się i spowodowało „zalew przez Żydów wszelkich gałęzi zarobkowania, które wymagały wysokich kwalifikacyj umysłowych, oraz wolnych zawodów, zwłaszcza adwokatury, medycyny, inżynierii, prasy i teatru, gdzie Żydzi znajdowali również pole dla tworzenia zyskownych przedsiębiorstw".

Wzrost wpływów żydowskich był — jak stwierdza umotywowanie ustawy węgierskiej — „jedynym na Węgrzech procesem gospodarczym, który przez wojnę i kryzysy powojenne nie tylko nie został zahamowany, lecz jeszcze wzmógł się w owym czasie". — Wprawdzie od r. 1920 ogólna ilość ludności żydowskiej na Węgrzech zaczęła się zmniejszać, jednak mimo, to wzrastał procent Żydów w poszczególnych gałęziach zarobkowania i zdobywali oni nowe dziedziny.

Omawiając sytuację w życiu gospodarczym, umotywowanie ustawy stwierdza, że w r. 1910, gdy cała ludność żydowska stanowiła 5 proc. ogółu mieszkańców, udział Żydów w przemyśle wynosił 10 proc., a w dziedzinie handlowej i kredytowej 51,8 proc. W tej dziedzinie stosunek ów zmniejszył się w ciągu 20 lat następnych. W r. 1930 wynosił 40 proc. Jednakże w okresie między 1920 a 1930 r. udział pracowników żydowskich w handlu i przemyśle powiększył się z 48,2 do 52,8 proc Proporcja Żydów wśród właścicieli wielkich przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych w 1930 r. wynosiła 51,3 proc. Wśród właścicieli ziemskich, posiadających obszary ponad 1000 morgów, proporcja Żydów wynosi obecnie 9,7 proc. Na ogół utrzymał się do dzisiaj stan rzeczy z lat 1930—1935

Dalej uzasadnienie podaje udział Żydów w wolnych zawodach, wśród robotników i drobnych pracowników oraz w szkolnictwie.

Może pod wpływem węgierskiego projektu rządowego, któryśmy dopiero co omówili, **„Czas"** przypomniał sobie sprawę Madagaskaru i domaga się ujawnienia przeprowadzanych przez majora Lepeckiego badań.

Dlaczego nie ukazała się dotychczas żadna oficjalna enuncjacja w sprawie decyzji, jaką czynniki miarodajne powzięły po powrocie mjr. Lepeckiego z Tananarywy!

O.

Inauguracja Rady Ubezpieczeń Społecznych



Onegdaj odbyło się w gmachu Ministerstwa Opieki Społecznej z udziałem p. ministra Kościałkowskiego inauguracyjne posiedzenie niedawno powołanej do życia Państwowej Rady Ubezpieczeń Społecznych. Na zdjęciu — fragment posiedzenia Rady Ubezpieczeń Społecznych.

NA WIDOWNI

MOCNA POZYCJA PREZESA KOWALSKIEGO?

Jak się dowiaduje agencja „Kabel", pogłoski o osłabionej pozycji prezesa Stronnictwa Narodowego, adw. Kowalskiego nie są ścisłe. Sprawa przedstawia się raczej przeciwnie, co potwierdzi najbliższa rada naczelna Stron. Narod., na której — jak przewidują poinformowani — p. Kowalski ma być (dla demonstracji) jednogłośnie wybrany ponownie na prezesa. W kołach zbliżonych do Stronnictwa Narodowego mówi się również, iż w najbliższym czasie p. Kowalski ma uzyskać większy wpływ na prasę tej partii przez wejście do komitetu redakcyjnego jednego z dzienników narodowych.

ADW. DR GRALIŃSKI NIE DAJE ZA WYGRANĄ.

Znany działacz ludowy adw. dr Graliński, który na ostatnim kongresie Stronnictwa Ludowego został całkowicie odsunięty od wpływów tej partii nie daje za wygraną. P. Graliński — jakkolwiek jest adwokatem warszawskim — piastuje godność prezesa Zarządu Wojewódzkiego Stronnictwa Ludowego w Lublinie. W związku ze zbliżającymi się wyborami do władz wojewódzkich S. L. p. G. prowadzi w ostatnich tygodniach b ożywioną akcję. Na wszystkie zjazdy powiatowe wyjeżdża osobiście i wygłasza tam przemówienia. W najbliższym czasie zjazdy takie z udziałem p. Gralińskiego odbędą się we Włodawie, Radzyniu, Siedlcach, Międzyrzeczu i Białej Podlaskiej.

ZJAZD MŁODZIEŻY LUDOWEJ W KRAKOWIE.

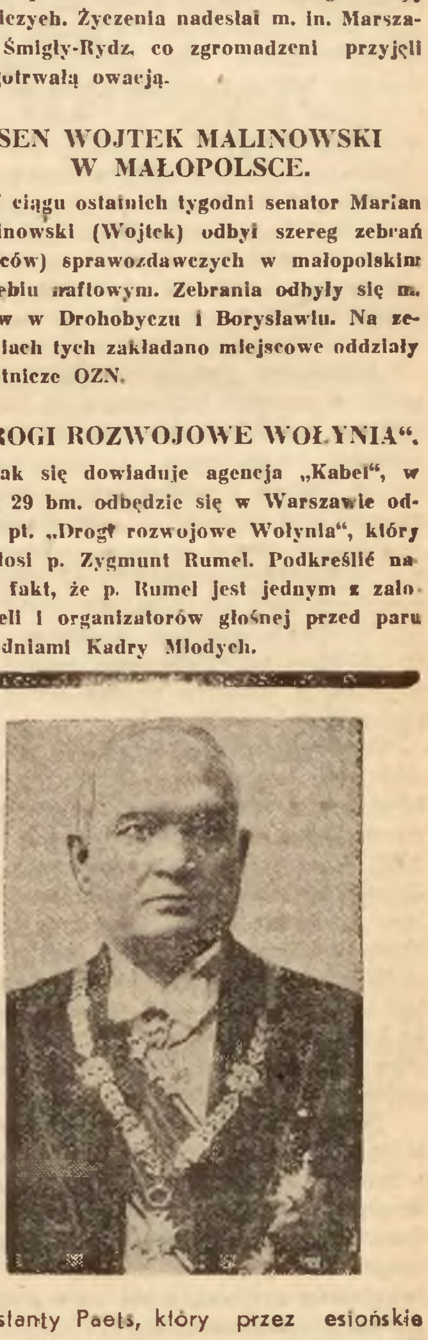
W niedzielę obradował w Krakowie zjazd Małopolskiego Związku Młodzieży Ludowej, skupiającej się przy Małopolskim Tow. Rolniczym. Po nabożeństwie w katedrze wawelskiej młodzież złożyła hołd u grobu Marszałka Piłsudskiego. W obradach które się odbywały w sali Starego Teatru wzięli udział liczni przedstawiciele władz i organizacyj rolniczych. Życzenia nadesłał m. in. Marszałek Śmigły-Rydz, co zgromadzeni przyjęli długotrwałą owacją.

SEN WOJTEK MALINOWSKI W MAŁOPOLSCE.

W ciągu ostatnich tygodni senator Marian Malinowski (Wojtek) odbył szereg zebrań (wieców) sprawozdawczych w małopolskim zagłębiu naftowym. Zebrania odbyły się m. in. w w Drohobyczu i Borysławiu. Na zebraniach tych zakładano miejscowe oddziały robotnicze OZN.

„DROGI ROZWOJOWE WOŁYNIA".

Jak się dowiaduje agencja „Kabel", w dniu 29 bm. odbędzie się w Warszawie odczyt pt. „Drogi rozwojowe Wołynia", który wygłosi p. Zygmunt Rumel. Podkreślić należy fakt, że p. Rumel jest jednym z założycieli i organizatorów głośnej przed paru tygodniami Kadry Młodych.



Konstanty Paets, który przez estońskie Zgromadzenie Narodowe został wybrany ponownie prezydentem republiki estońskiej.

Korektorskie kłopoty Mickiewicza

Pan Profesor Adam Mickiewicz nie czuł się nadzwyczajnie w Kownie. Wiele go rzeczy męczyło: I atmosfera miasta, cichego i nudnego i szkoła, która „zda się umiera, albo zasypia, każdy uczeń gada cicho, lękliwie i powoli, każdy nauczyciel toż samo. Ubóstwo w powiecie i w szkole ostatnie": pracy huk i niewdzięcznej, choroby różne — gardło, które pan doktór Kowalski leczył, wrzód na głowie, zęby, ból głowy — wszystko to zatruwało życie panu profesorowi. Prawda, była obfita korespondencja z przyjaciółmi, były wycieczki do Wilna, były listy do Maryli, były książki i własne wiersze, był wreszcie gorący romans z piękną doktorową Kowalską, o której pisze Wasylewski, „że do końca życia płakała zawsze; ilekroć wzrok jej padł na ów werset czuły z Konrada Wallenroda":

I ciebie równie przechodzień oddali
Z ojczystych dolin, o Litwinko biedna.
I ty utoniesz w zapomnienia fali
Ale smutniejsza, ale sama jedna!

Z czasem nastroje się zmieniały. „Z początku Kowno było okropne, już się powoli wzwyczaiłem; miłość własna sięgająca wysoko, i stąd drażniąca, potłumioną trochę została niepodobieństwem nadziei. Myśli moje skierowane w inną, przyjemniejszą stronę, oddaliły dawniej wiele przykrych przedmiotów. Melancholia moja nie była gwałtowną zawieruchą w imaginacji, jak dawniej, ale przyjemnym smuteczkiem. Stąd większa spokojność, a z nią zdrowie. Jeszcze jedno: kobiety zawsze robiły na mnie wielkie wrażenie i zajmowały więcej niż były warte. Kiedy która czy to z miłości własnej, aby mieć więcej czcicieli, czy dla igraszki, a może czasem i szczerze w widokach zapewne nieestetycznych, rzuciła na mnie oczkiem, albo dała znak inny już mi się zdawało, że mnie kocha".

Humor raz się poprawia, to znowu się psuje. W lutym 1823 roku Mickiewicz pisze do Jeżowskiego: „Pobyt mój w Kownie jest dla mnie fatalnym i może być gorzej, ale co poczęć? Jeśli mnie zatrudnienia nudzą, dzień wolny bywa jeszcze nudniejszy. O powikłaniach i fatalnych stosunkach z Kleopatrą nie donoszę, bobyś ich nie zrozumiał". I oczywiście, skoro się pani Kowalska zmieniła w Kleopatrę, myśl biednego profesora unosi się znowu do Maryli. Pisze do Czeczota:

„Wszystko, o co miałem ciebie prosić, zgadłeś sam Janie; o dziennik podróży, o szczegóły tyczące się jej zabaw, rozmów, sposobu życia. Odczytaj miejsce najlepsze w „Dziadach": „Jak ona rano wstaje" etc. etc. więcej o nic. Jeszcze nie o nic. Jeślibyś był dobry i chciał mnie skreślić obraz M., tak jak gdyby komu nie znajomemu, zrobiłbyś mnie największą przyjemność. Ostrzegam, abyś nie pochlebiał, bo wszystkie twoje pochwały nie zdołają ubrać Jej lepiej, niż moja imaginacja. Pisz szczerze i po prostu".

Te wszystkie smutki, rozterki, radości, niepokoje nie przeszkodziły panu profesorowi służyć wiernie Muzom. Wprawdzie przychodzą nań chwile zwątpienia. „Mój talent poetycki zdaje się mnie całkiem opuszcza, mam wprawdzie wiele materii, układam je i kombinuję, ale są na większą skalę, dzwonek szkolny, herbata wieczorna niszczy je i psuje". Ale nie mówiąc już o „Romantyczności", jest to przecie okres, w którym powstały pierwsze dwie części „Dziadów". A choć i o nich źle chwilami pan profesor sądzi, („gdyby nie opłakane obowiązanie się do druków, poszłyby one pod czerwone sukno. W samej rzeczy lepsze miałem o nich wyobrażenie, nim teraz czytać zacząłem. Ale cóż robić, nie bierz tego za przesadę, lub fanfaronadę, ale jestem przekonany, iż oprócz ballad reszta jest zawczesna i jeśli dłużej pożyję, będą mi kłuć w oczy te szpargały, ale powtarzam cóż robić? Odeszlę więc pod prassę"), troszczy się wiele o korektę, o stronę graficzną, w jakim miejscu umieścić przedmowę i jak wydrukować tytulik. Nawołuję też przyjaciół do starannej korekty, pozwala im czasem poprawić to czy inne miejsce w tekście („jeśli więc jesteś w poetyckim humorze, daję ci pozwolenie, owszem proszę restituere textum, odmień imię i stosownie do tego przyjdzie podobno jeden czy dwa wiersze przerobić, tobie udać się teraz powinno!"), wyrzuca, że w „Grażynie" Czeczot wyrzucił potrzebne wykrzykniki i pytajniki, martwi się z racji omyłek przeoczonych w drugiej części „Dziadów" i pisze:

Pilnuj „Dziadów IV" szczególniej w tych miejscach, gdzie omyłka może tekst haniebnie skazić.

Przyjaciele dokładali wszelkich starań, by drugi tomik Adamowy wyszedł jak najlepiej. Ale któż zdoła upilnować drukarskiego chochlika! — wiedzą o nim ci tylko, co sami piszą, wiedzą ile pasji, ile przekleństw, ile wymysłów miota się na głowę tego paskudnego duszka, który potrafi przestawieniem jednej literki, opuszczeniem jednego słowa tak skazić tekst, że czytelnik czyta zdanie i powiada zgryźliwie:

— I cóż za stek głupstw!

Do bólów głowy i gardła, do nudów Kowna i szarzyzny ponurych sal szkolnych, do nieporozumień z Kleopatrą i romantycznych smuteczków z racji M., dołączyła się nowa rzetelna zgryzota pisarza, któremu chochlik drukarski przyszedł z pomocą w jego twórczości. Po otrzymaniu tomiku pisze profesor Mickiewicz: „Smutne miałem przeczucia, kiedym nalegał tyle razy o „Dziadów" korektę Jakoż stała się w nich haniebna omyłka". I zaczyna się wyliczanie

Czy Roosevelt zostanie po raz trzeci prezydentem?

Na horyzoncie politycznym Stanów Zjednoczonych powstaje kwestia wyborów prezydenta i w związku z tym wyłania się pytanie, czy Roosevelt zechce kandydować, czy będzie mógł to uczynić i czy w razie postawienia swej kandydatury zwycięży?

Wiadomo, że w myśl nieopisanych uświęconych przez tradycję zwyczajów żaden prezydent nie sprawował dotąd swego urzędu dłużej niż przez dwie kadencje. Ojcem tej tradycji jest pierwszy prezydent Stanów, Jerzy Washington, który nie przyjął kandydatury na trzecią kadencję, a legenda głosi, że uczynił to dlatego, aby zapobiec jedynowładztwu grożącemu Ameryce na wypadek zbyt długotrwających rządów jednego człowieka. Natomiast są historycy — którzy twierdzą, że Waszyngton zrezygnował dlatego ze sprawowania w dalszym ciągu swojego urzędu, aby móc oddać się zarządowi swojego majątku, zaniedbanego w czasie prezydentury.

W każdym razie zwyczaj ten stał się prawem przestrzeganym dotąd święcie Wielki prezydent Ulyssos Grant próbował kandydować trzeci raz, ale nie zdobył sukcesu. Kandydował również po raz trzeci Teodor Roosevelt, ale przepadł przy wyborach. Coolidge zrezygnował z trzeciej kandydatury. Wobec tego w całych Stanach omawia się gorączko kwestię, co uczyni Roosevelt i jakie będą jego szanse? Jego przeciwnicy walczą argumentem, że Roosevelt i tak ma skłonności dyktatorskie, które wzmocniłyby się jeszcze w razie przedłużenia jego prezydenckiego mandatu. Wskazują na jego rzekomo totalistyczne tendencje, na skrępowanie prywatnej inicjatywy, wysokie podatki i kontrolę, którą rozciągnął nad przedsiębiorstwami, na olbrzymi aparat propagandowy, w którym pracuje 236 urzędników. Roosevelt chce być dyktatorem — jak wołają jego wrogowie — i dlatego na pewno przyjmie kandydaturę po raz trzeci.

Zwolennicy prezydenta widzą przyszłość w czarnych kolorach, o ile Roosevelt nie zgodzi się kandydować i nie przejdzie po raz trzeci. Sytuacja ekonomiczna Stanów i poziom życia podniosły się pod jego rządami — tak dowodzą Zapobiegał runowi na banki. Wprowadził ustawodawstwo społeczne, nie pozwolił pracować dzieciom, ograniczył apetyty i władzę wielkiego kapitału. Jeśli odejdzie — to dzieło jego rozwali się w gruzy, a Ameryce zacznie grozić faszyzm albo komunizm.

Roosevelt w oświadczeniach publicznych daje do zrozumienia, że nie chce kandydować, ale ci, którzy go znają, są zdania, że przyjmie kandydaturę w roku 1940, o ile mu zostanie ofiarowana. Podobnie jak Waszyngton, jest niezadowolony z ataków prasy i pragnąłby może chwilami powrócić do swojej pięknej posiadłości w Hyde Park. Ale wewnętrznie jest przekonany, że musi ratować Amerykę i że fakt ten jest ważniejszy od stanu jego prywatnych interesów i kierunku jego własnych upodobań.

Obawia się, że jeżeli droga środka, którą stara się postępować, zostanie opuszczona, to niebezpieczeństwo faszyzmu względnie komunizmu w Ameryce wzrośnie. Według niego New Deal jest lekarstwem, które pacjent musi cierpliwie i konsekwentnie zażywać, o ile chce wyzdrowieć. Lekarstwo to może przynieść całemu światu pokój i bezpieczeństwo. Równocześnie pragnąłby doprowadzić do końca wielki program zwiększenia floty amerykańskiej i pragnąłby swoje teorie ekonomiczne ukoronować faktycznym sukcesem.

Wśród opozycji przeciw trzeciej kandydaturze prezydenta Roosevelta na pierwszym miejscu należy wymienić jego żonę, mimo że rodzina cała, dzięki wysokiemu stanowisku męża, cieszy się wielkim znaczeniem, co wyraża się również w towarzyskiej i urzędowej pozycji wielu członków rodziny. I tak syn prezydenta James, ma szanse zdobycia stanowisk gubernatora lub podsekretarza stanu w ministerstwie marynarki. Mimo to żona prezydenta lęka się o zdrowie męża na wypadek dalszej tak absorbującej pracy i zwraca mu uwagę na to, jak bardzo się postarzał i zmęczył w czasie dotychczasowego swego urzędowania. Część doradców i przyjaciół również próbuje przekonać prezydenta, że może lepiej byłoby się usunąć ,zachowując wpływ na swojego następcę, gdyż tradycja niedopuszczalności trzeciego wyboru gotowa skłonić część demokratów do oddania głosów przeciw własnemu dotychczasowemu prezydentowi.

Jakie są szanse Roosevelta na wypadek przyjęcia kandydatury? Wiele zależy od tego, czy wybrany ponownie burmistrzem Nowego Yorku, Fiorello, La Guardia, przywódca Partii Pracy, zechce wysunąć swoją kandydaturę na stanowisko prezydenta. La Guardia wprawdzie nie miałby szans przejścia, ale odebrałby część głosów, zwłaszcza w stanach zachodnich, Rooseveltowi i w ten sposób ułatwiłby przejście jego przeciwnikowi W r. 1936 Roosevelt zdobył 27 miln. głosów przeciw 17 milionom, które padły na republikanina Landona. Znawcy twierdzą że mimo to kandydatura La Guardii mogłaby tę większość zamienić w mniejszość

Roosevelt jednak wierzy w swoje zwycięstwo. W razie wysławienia dwu kandydatur tylko, demokratycznej Roosevelta i republikańskiej, wszelkie szanse są po jego stronie. Nowy York, a zwłaszcza jego wyższe sfery, są nastrojone bardzo opozycyjnie w stosunku do prezydenta ale na prowincji wśród rolników i pracowników wszelkich kategoryj jest bardzo popularny. Amerykanie lubią bawić się liczbami. Statystycy obliczają, że popularność Roosevelta w chwili obecnej jest zaledwei o 4% niższa od tej, którą się cieszył w r. 1933.

Broń i amunicja w handlu międzynarodowym

W r. 1929 materiały zbrojeniowe — i amunicja — nie przedstawiały więcej niż 0,22 proc. wartości ogólnej sumy obrotów w handlu międzynarodowym. W r. 1930 pozycja ta wyniosła 0,23 proc., w 1932 r. — 0,29 proc., w 1933 r. — 0,35 proc., w 1934 r. — 0,37 proc., w 1935 r. — 0,39 proc., w 1936 r. — 0,41 proc. Pozycja ta w okresie od 1929 do 1936 r. wzrosła zatem dwukrotnie.

1936 r. ogólna wartość obrotów w handlu światowym wynosiła tylko 38 proc., w porównaniu z r. 1929, t. p. spadła o 62 proc. Natomiast spadek wartości materiałów zbrojeniowych w ogólnym obrocie handlowym za ten sam okres czasu (1929 — 1936 r.) wyniósł tylko 28 proc.

Porównanie tych cyfr wskazuje na rozmiary, jakie osiągnął handel bronią i amunicją od 1929 r.

Całkowity obraz rozwoju tej gałęzi handlu światowego otrzymujemy porównywując wzrost obrotów w różnych dziedzinach handlu materiałami wojennymi. Otóż gdy w 1913 r. broń i amunicja stanowiły 81.5 proc. obrotów, to w r. 1936 już tylko 55,5 proc. Natomiast gdy w 1913 r, samoloty wojskowe stanowiły tylko 2,8 proc. ogólnej sumy obrotów, t w r. 1936 pozycja ta wzrosła do 43.9 proc. Okręty wojenne tworzyły w 1913 r. pozycję 15,8 proc. w ogólnej sumie obrotów, w 1936 r. tylko 0,6 proc.

W tych cyfrach wyraża się przemiana struktury handlu materiałami wojennymi w rozmiarach światowych. W dziedzinie fabrykacji broni i amunicji nastąpił spadek, spowodowany rozbudową własnych zakładów w różnych krajach; to samo odnosi się do budowy okrętów wojennych. Natomiast w handlu samolotami wojskowymi nastąpił wzrost obrotów, gdyż tutaj zaznaczyła się przewaga produkcyjna niektórych państw, wytwarzających nowe typy samolotów oraz fabrykujących je ponad normę własnych potrzeb.

Or.

W windsorskim parku



Zdjęcie powyższe zostało dokonane w parku zamkowym Windsoru, podczas konnej przejażdżki króla Anglii, Jerzego VI, ze swymi dwoma córkami. Starsza, Elza (następczyni tronu), ukończyła dopiero co 12 lat.

Odezwa Wileńsko-Nowogródzkiego Zarządu Wojewódzkiego Polskiej Macierzy Szkolnej

Z dniem 24 kwietnia 1938 r. nastąpiło połączenie T-wa Polskiej Macierzy Szkolnej Ziemi Wileńskiej z T-wem Polskiej Macierzy Szkolnej, działającym na obszarze innych województw. W Wilnie został powołany do życia Wileńsko-Nowogródzki Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej, który objął kierownictwo i nadzór nad działalnością kół i placówek Polskiej Macierzy Szkolnej w województwach wileńskim i nowogródzkim (siedziba i biuro Zarządu mieści się przy ulicy Orzeszkowej Nr 11-b m. 4, telefon 21-85 konto P. K. O. Nr 702.050).

Nowoobrany Zarząd zawiadamia o tym fakcie i prosi o pomoc w prowadzonych już i zamierzonych pracach oświatowo-kulturalnych.

Czasy, jakie przeżywamy i potrzeby kulturalno-oświatowe, które stoją przed naszym pokoleniem, wymagają dużych wysiłków zorganizowanego polskiego społeczeństwa Organizacją polskich sił społecznych do pracy w dziedzinie szkolnictwa prywatnego, oświaty i kultury — jest Polska Macierz Szkolna, ten wiecznie żywy, stale odradzający się i potężniejący pomnik, stworzony przez wielkiego budziciela ducha narodowego — Henryka Sienkiewicza.

Pod sztandarem Polskiej Macierzy Szkolnej stoją dziś wszystkie patriotyczne elementy, ludzie poczuwający się do odpowiedzialności za przyszłość i poziom kultury ziem naszych, naszego narodu i państwa. Pragnąc przynajmniej najbardziej palące zadania wykonać, zwracamy się do całego społeczeństwa i prosimy:

o ofiarną, najbardziej dobrowolną daninę na „Dar Narodowy 3 Maja", przeznaczony na prace oświatowe Polskiej Macierzy Szkolnej;

o życzliwość i pomoc dla szkół i instytucyj Polskiej Macierzy Szkolnej;

o zapisywanie się na członków Polskiej Macierzy Szkolnej w najbliższych Kołach Polskiej Macierzy Szkolnej (składka roczna 1 zł).

Prezes **Kazimierz Świątecki.**
Wiceprezesi:
Zofia Iwaszkiewiczowa.
Zenon Mikulski.
Sekretarz **Dr Mieczysław Grużewski.**
Skarbnik **Eugeniusz Kukulak.**

tych pomyłek, opuszczeń, niepotrzebnych wierszy, „wódki w kadzi", która niepotrzebnie w tekst wjechała, omyłek w cytacie niemieckiej, przekręcenie tekstu itd.

„W formie ósmej — pisze do Czeczota — jest: „weźcie Halinę pod ręce". Niech diabli wezmą Halinę! Było tam **dziewczynę.** Przepisywacz nie wyczytawszy, odmienił. Ja przybierałem się poprawić i widzę, żem zapomniał. Jeśli można, popraw na miłość boską: **dziewczynę,** lub: **pasterkę;** co mnie tam za Halina?".

Mamy w „Dziadach" Marylę, w której się kochał Mickiewicz, mamy Zosię, którą miłował Czeczot. Owóż ów chochlik drukarski, ów złośliwy skrzat, wałęsający się po drukarniach, zakochał się w jakiejś Halinie i wprowadził ją mimo woli poety i korektorów do tekstu „Dziadów". Później zostało to oczywiście odmienione. Ale w pasji tych słów: „Niech diabli wezmą Halinę" widać, że Mickiewiczowi spłatał ów chochlik rzetelnego figla, że wyprowadził gorącego profesora z równowagi, która nie była dlań wcale miłym romantycznym smuteczkiem.

W. T.

Wioska, która ma swój własny czas

W całej Anglii jest ustalony jeden i ten sam czas, za wyjątkiem jednej z wiosek angielskich. W hrabstwie Sussex leży wioska Ebernos, której mieszkańcy postanowili raz na zawsze nie kierować się czasem ustalonym, lecz czasem własnym, ustalonym według zegara słonecznego, znajdującego się w wiosce. Orzekli oni mianowicie, że czas wskazywany przez zegar słoneczny jest dla nich najpraktyczniejszy i poza tym najtańszy bowiem nie muszą wprowadzać zegara na wieży swego kościoła. Mieszkańcy tej wioski nastawiają swoje zegarki według godzin, wskazywanych przez zegar słoneczny.

Widać stąd, że nawet w tej dziedzinie indywidualizm angielski wyrył swoje piętno, wprawdzie nie w całej Anglii, ale w jednej wsi.

Radiowy konkurs wieczorynkowy

Na ogłoszony w grudniu r. ub. przez Rozgłośnię Wileńską konkurs na tekst „wieczorynki" nadesłano ogółem 68 utworów. Wydział Programowy Rozgłośni zakwalifikował 6 „wieczorynek", a mianowicie:

Franek z Krywulki (godło B P.)

Dwa światy koło jednej chaty (godło „Siódma godzina");

Wieczorynka bez tytułu (godło „Włóczęga");

Jak się bawić to już ładnie (godło „Ryś");

Lepsze życie zaczynajcie (godło „Anvusé);

Łoza pomoże starym i małym (godło Bem).

Utwory te będą wykonane w ciągu czerwca w ramach audycyj wieczorynkowych, po czym nastąpi przyznanie nagród i ogłoszenie nazwisk autorów. Rękopisy utworów niewyróżnionych są do odebrania w Rozgłośni (Wydział Programowy) w terminie do 10 maja, po czym zostaną zniszczone.

Wiadomości radiowe

ŚWIĘTO W OSADZIE TATARSKIEJ.

Znane są na Wileńszczyźnie większe skupiska Tatarów. Ciekawe są zwyczaje i wierzenia tzw. Tatarów litewskich.

W audycji pt. „Święto w osadzie tatarskiej" dnia 27.IV, o godz. 18.20 całą specyficzną, egzotyczną niemal atmosferę z życia ludu tatarskiego odmaluje Rozgłośnia Wileńska.

Audycję przygotował znany działacz społeczny Jan Hopko.

Słuchacze będą mogli zapoznać się z oryginalnymi melodiami nacechowanymi swoistym kolorytem.

Ponadto w audycji weźmie udział „Tatarski Kiepura" z powiatu lidzkiego śpiewak Szabanowicz.

POLNE KAMIENIE.

Prof. E. Passendorfer opracował dla Radia interesującą pogadankę o polnych kamieniach. Będzie to historia zwyczajnego kamienia, jego „wędrówki, życiowe ewolucje" itp.

Całość potraktowana naukowo ale w barwnej formie popularyzacyjnej. Środa, godz. 20.00.

W DOMU.

Wszyscy lubimy porządek i spokój w naszych mieszkaniach. Jest to wynikiem współpracy pani domu i służącej.

P. F. Korsakowa poruszy ten temat w pogadance radiowej w czwartek, o godz. 13.05.

Pow. dziśnieński KOP-owi

W Dziśnie, mieście położonym na samej granicy bolszewickiej nad Dźwiną, utworzył się komitet obywatelski, który pod przewodnictwem dyr. gimn. p. J. Mężyka przystąpił do energicznej zbiórki funduszów na zakup sprzętu uzbrojenia dla KOP.

19 czerwca br., Komitet wręczy miejscowemu oddziałowi KOP-u łódź motorową dla łatwiejszego strzeżenia granicy i patrolowania na Dźwinie oraz trzy ręczne karabiny maszynowe z amunicją i maskami przeciwgazowymi.

Jeden z karabinów maszynowych ofiarowanych KOP-owi ufundowały młodzież i personel miejscowego gimnazjum

Jak było w istocie?

24 bm. do szpitala oszmiańskiego przybył Grzegorz Szczęsny z Chocienic gm. smorgońskiej, który zameldował, że tegoż dnia ok. godz. 22 przyszedł do jego mieszkania nieznany osobnik i przeprowadzili rewizję rzekomo w poszukiwaniu sacharyny i samogonki. Ponieważ nic nie znalazł, wyszedł ze Szczęsnym na podwórze i w pewnej chwili wystrzelił z pistoletu do Szczęsnego, raniąc go w brzuch, a następnie powiedział „hroszy" i zbiegł. Żona Szczęsnego potwierdziła te zeznania. Policja zarządziła pościg, ale prowadzi również śledztwo w tym kierunku, czy tu nie zachodzi fakt postrzelenia się.

Obrót wekslowy i protesty

W roku ub. zanotowano zwiększenie się na Wileńszczyźnie obrotu wekslowego. Charakterystycznym przy tym jest to, że aczkolwiek ogólna ilość protestowanych weksli w stosunku do roku 1936 wzrosła, globalna suma zmniejszyła się, co wskazuje na to, że weksle były wystawiane na mniejsze sumy. Tak np. podług opracowanych obecnie danych, w r. ub. na Wileńszczyźnie zaprotestowano ogółem 62.700 na ogólną sumę 6.100.000 złotych, z tego w Wilnie 45.700 weksli na sumę 4.200.000 zł. W roku zaś 1936 zaprotestowano w Wileńszczyźnie 58.600 weksli na sumę 6.300.000 zł, z tego w Wilnie 45.100 weksli na sumę 4.900.000 zł.

Ilość zaprotestowanych weksli w stosunku 1936 zwiększyła się o 7 procent, natomiast ogólna kwota zaprotestowanych weksli zmniejszyła się o 3,2 procent.

35 dni jazdy do Tokio

Międzynarodowy Konkurs Olimpijski, odbyty niedawno w Kairze, zdecydował definitywnie, że najbliższe Igrzyska Olimpijskie rozegrane będą w Japonii. Jak wiadomo, Igrzyska letnie rozpoczną się 31 września i trwać będą do 6 października.

W związku z powyższym państwa europejskie opracowują już plany podróży swoich zawodników. W zasadzie brane są pod uwagę dwie marszruty: jedna z nich — okrętem przez Kanał Sueski i Singapoore, trwająca 35 dni, druga — krótsza, 14-dniowa przez Rosję, Syberię, Mandżurię i południową Japonię.

Francja i Anglia wybiorą prawdopodobnie trzecią marszrutę, a mianowicie przez Kanadę i Ocean Spokojny. Droga ta trwać będzie 20 dni.

Ze świata kobiecego

Dziesięć lat służby

(Jubileusz Z. P. O. K.)

Punkty 1 i 3 deklaracji ideowej ZPOK głoszą: „Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet jest organizacją polityczno-społeczną"... i dalej: „ZPOK uważa, że jego wszystkie członkinie winny szerzyć i realizować ideę służby dla dobra i potęgi Państwa Polskiego, jego gotowości obronnej i mocarstwowego stanowiska". „Służbę społeczną pełni ZPOK w głębokim przekonaniu o konieczności samodzielnego organizowania się społeczeństwa i pobudzania go do twórczego życia gospodarczego i społecznego, zgodnego z interesami Państwa"...

Dziesięć lat temu powołany do życia ZPOK początkowo nosił nazwę „Związku Pracy Państwowo-Twórczej Kobiet Polskich". Konstrukcja organizacyjna i program działania były wyrazem potrzeb rzeczywistości, o jednocześnie nastawiały organizację na właściwe drogi rozwojowe.

Działalność Związku obejmowała prace teoretyczno-propagandowe, oraz prace realizacyjne, przy czym zarówno w dziedzinie poczynań teoretycznych jak i praktycznych, na naczelnym miejscu postawione zostały zadania wychowawcze.

Cel wychowawczy polega na wyrabianiu wśród kobiet świadomej i czynnej postawy obywatelskiej, wysokich kwalifikacyj moralnych, oraz poczucia godności pracy zespołowej i dobrowolnej karności.

Ze względu na niewykonywanie w praktyce życia formalnie przyznanego kobietom równouprawnienia, ZPOK wyodrębnił w programie swej pracy szczególny dział tym zagadnieniom poświęcony. Poczynania Związku stale cechują dążenia do współdziałania i koordynowania pracy z innymi organizacjami społecznymi, zwłaszcza kobiecymi. Związek nie dążył nigdy i nie dąży do ekskluzywności w pracy społecznej i odnosi się zawsze z życzliwością do zdobyczy i rozwoju innych organizacyj ideowo-pokrewnych. Stały kontakt ze stowarzyszeniami kobiecymi ZPOK utrzymuje, należąc do Rady Narodowej Polek.

W ubiegłym miesiącu ZPOK święcił jubileusz swej dziesięcioletniej pracy, obejmującej siecią oddziałów cały teren Rzeczypospolitej Polskiej. Zjazd zorganizowany w Warszawie wypadł imponująco.

Uroczystości zjazdowe w dn. 27 marca br. rozpoczęło nabożeństwem w kościele św. Krzyża. W udekorowanej flagami narodowymi sali Rady Miejskiej rozpoczęło obrady, które zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Wśród delegacyj różnych stowarzyszeń, oraz gości zasiedli wicemin. Nakonieczńikoff-Klukowski, wicemin. Piestrzyński, dowódca O. K. gen. Trojanowski, gen. Schally, woj Jaroszewicz i inni.

Zagaiła obrady przewodnicząca Zarządu Głównego ZPOK, dr. Hanna Pohoska, mówiąc:

„Pierwszą wspólną myśl zwróćmy ku szczęściu Rzeczypospolitej. Niech żyje i rośnie w potęgę Państwo Polskie i Jego przedstawiciel — Pan Prezydent Rzeczypospolitej! Następnie sercem i myślami skierujmy się ku Temu, który nam to państwo wskrzesił, który nas nauczył służyć mu w głębokim wierzeniu, że życie i szczęście jednostki jest niczym, wobec wielkości i potęgi Polski, a który jednocześnie „skazał nas na wielkość". Cała praca naszej organizacji była i jest wykonywana z głęboką wiarą, że staramy się dobrze rozumieć i realizować wskazania Marszałka Pisudskiego"...

Po przemówieniu dr. Pohoskiej obecni minutą ciszy uczcili pamięć Wskrzesiciela Polski.

Sen. Jaroszewiczowa w referacie swym zobrazowała dziesięciolecie istnienia ZPOK, uwagi swe zamykając następującą konkluzję: „W zakresie tych 10 lat istnienia i działania ZPOK uległy ewolucji formy metody pracy, rozbudowany został jej zakres, nastąpiły niejedne zmiany i przesunięcia personalne na wszystkich szczeblach organizacyjnych. Natomiast niezmiennymi i nienaruszalnymi zostały te wartości, które stanowią o ideowym obliczu ZPOK, a które streszczają się w naczelnej naszej dewizie: Dobro Państwa jest dobrem najwyższym".

Po przemówieniu sen. Jaroszewiczowej p. Pohoska wezwała zebranych do uczczenia przez powstania ś. p. Michaliny Mościckiej, pierwszej honorowej przewodniczącej ZPOK, oraz innych zmarłych członkiń organizacji.

Po referacie p. M. Matuszewskiej pt. „Zadania ZPOK na przyszłość" odczytano liczne nadesłane na Zjazd depesze powitalne, a więc depeszę Marszałka Śmigłego-Rydza, depeszę p. Marszałkowej Piłsudskiej, honorowej członkini ZPOK., depeszę p. Marii Mościckiej, wicemin. Piaseckiego, woj. Paciorkowskiego i wiele innych.

Po zamknięciu obrad uczestniczki zjazdu uformowały przeszło dwutysięczny pochód, w pierwszych szeregach którego szły członkinie w malowniczych strojach regionalnych. Pochód przemaszerował długą trasą stołecznego śródmieścia udając się do Belwederu, gdzie złożono wieniec z białych i czerwonych róż. Złożono też kwiaty na grobie Nieznanego Żołnierza.

O godz. 18 tegoż dnia, Pana Prezydent Rzeczypospolitej wszystkie uczestniczki zjazdu podejmował herbatą na Zamku. W salach Tronowej, Rycerskiej, Balowej i Obiadów Czwartkowych Zamku Królewskiego ustawiły się członkinie ZPOK z różnych województw polskich. Pan Prezydent w otoczeniu członków Domu Wojskowego i Kancelarii Cywilnej przeszedł wzdłuż szpaleru delegatek poszczególnych ziem Rzeczypospolitej, zatrzymując się rozmawiając z poszczególnymi grupami, przy czym delegatkom wileńskim oświadczył swe serdeczne uczucie dla Wilna. Podczas herbatki Pan Prezydent RP informował się o przebieg prac ZPOK w terenie. Uroczystości zjazdowe zakończyło wieczorne zebranie towarzyskie w Kasynie Garnizonowym. Z okazji jubileuszu wydano zwiększony Nr „Pracy Obywatelskiej" — stałego organu ZPOK. Zawierający interesujące artykuły, ciekawe wykresy i zestawienia cyfrowe działalności ZPOK. Są też do nabycia pamiątkowe bransolety srebrne.

Odwrócono nową kartę. Ramy organizacyjne wytrzymały próbę życia. Są one dostatecznie zwarte aby dać podstawę organizacji, dostatecznie zaś elastyczne, aby móc je dostosować do narastających potrzeb życia, których istotną treścią będzie zawsze służba dla Polski, a „służba jest niczym innym, jak słuchaniem praw przez ojczyznę i dla ojczyzny zestawionych" — jak powiedział Józef Piłsudski.

Z „Pracy Obywatelskiej"

Kobieta w prawie publicznym i prywatnym

Znajomość praw obowiązujących w kraju to o połowę mniej kłopotów. Na ogół jednak kobiety mało są zorientowane w prawach i przepisach i dlatego tak często popadają w różne tarapaty.

Zrozumiałą jest rzeczą, że zawodowa prawniczka, czy też osoba studiująca prawo z zamiłowania dobrze zna zasadnicze jego postanowienia. Ale przeciętna obywatelka, mająca wiele innych spraw na głowie, dopiero gdy zajdzie tego konieczna potrzeba zagląda do konstytucji, do kodeksów, do Dziennika Ustaw.

Dlatego też z uznaniem trzeba przyjąć małą broszurkę starannie opracowaną przez adw. Grażynę Smurłową przy współudziale pań Siemieńskiej i Alchimowicz pt. „Kobieta w prawie publicznym i prwatnym". Zbiór przepisów obowiązujących w Polsce. Wydano w Warszawie w r. 1937 przez Sekcję Prawną Wydziału Spraw Kobiecych Z. P. O. K. Liczy ona 40 stron druku.

Znajdują się w niej, jak na wstępie powiedziano: „najbardziej interesujące dla świata kobiecego w Polsce przepisy prawne"... Oprócz tego, i to jest ogromną zasługą autorek, obok jasno, przejrzyście ułożonych norm, są tam króciutkie objaśnienia, jak wygląda taki przepis na papierze, a jak w życiu. Przytoczę tu tylko taki ustęp: „Nie ma prawnych przeszkód do udziału kobiet w służbie dyplomatycznej... jednak dotąd nie osiągnęły one wyższego stanowiska, jak sekretarz poselstwa" (str. 3. Prawo zajmowania stanowisk w służbie państwowej). Gdzieindziej podane jest w jaki sposób można by zaradzić tej rozbieżności między uchwałą a jej realizacją. Tak np. w ustępie o prawie wybieralności i wybierania do izb ustawodawczych znajduje się takie zakończenie po omówieniu obecnej ordynacji wyborczej, w której szanse kobiet faktycznie są minimalne: — „Należy zaznaczyć, że bardzo nieznaczne zmiany w ordynacji wyborczej mogłyby wyrównać te braki".

Niejednej kobiecie przyda się w domu taki podręcznik. Nie jedna mężatka zajmująca się handlem czy przemysłem, szuka różnych przepisów po grubych księgach wśród mnóstwa nic ją nie obchodzących norm. A w tej broszurce znajdzie to wszystko co jej, jako kobiety dotyczy. Ileż jest takich pracujących zawodowo kobiet, które ze zdziwieniem dowiadują się, że istnieją takie to, a takie przepisy z zakresu ochrony pracy kobiet, ubezpieczeń społecznych itp. Nie zawsze ma się czas na szukanie wśród różnych przepisów tych, które są w danym razie potrzebne, nie zawsze się też wie wskutek tego, do czego ma się prawo, co nam się należy— a oto z pomocą nam przychodzi książeczka „Kobieta w prawie publicznym i prywatnym".

A tym wszystkim, wojującym nieprawniczkom o prawa kobiet przybył walny sprzymierzeniec: Gotowy spis praw obowiązujących kobiety w Polsce. Wystarczy dokładnie zapoznać się z jego treścią, aby stanąć do szermierki dobrze uzbrojoną w argumenty.

Maria Piskorska.

—oOo—

Czar ukwieconego Wilna

Okres świąt Zmartwychwstania i budzącej się wiosny mimo woli kojarzy się z zapachem kwiatów. Te kwiaty biorą udział w święcie Wielkanocy od majestatycznych azalii czy rodendronów począwszy aż do skromnych bukiecików blado-niebieskich przylaszczek włącznie. Nie o tej łatwej formie ujawniania zamiłowań do kwiatów uzależnionej jedynie od stopnia zamożności chcę mówić, czy stać nas na wazon z rzadką orchideą czy ograniczymy się tylko do bukiecika pierwiosnków czy sasanek. Chcę mówić o innej formie miłośnictwa kwiatowego na dłuższą metę od wiosny do późnej jesieni, od momentu kiełkowania poprzez bujne kwitnięcie aż do chwili kiedy przekwitła roślina sygnalizuje nam powrót zimy. Cały ten cykl rozwojowy kwitnącej rośliny najlepiej możemy zademonstrować w skrzynkach na balkonach czy oknach i to nie tylko dla własnego zadowolenia ale ku radości przechodniów i sąsiadów i z estetycznym pożytkiem dla miasta. Zamierzam dziś nieśmiało namówić wilnian do tego, aby miasto ich stało się piękniejsze niż jest. Aby głęboki nurt kultury tak charakterystyczny dla wilnian znalazł swe odbicie w zewnętrznym wyrazie miasta, oczywiście nie w drodze burzenia starych murów i wznoszenia nowych ale w drodze zdobienia każdego domu, okna czy balkonu kwiatami.

Na początku ubiegłego roku powstała na terenie Wilna instytucja użyteczności publicznej o charakterze wybitnie społeczno-obywatelskim pod nazwą „Komitet Ukwiecenia Wilna". Zadaniem jego jest pobudzać i ujawniać lepsze skłonności; zamieniać w czyn niewyładowaną i już proszącą się o zużytkowanie energię, tych mieszkańców Wilna, którzy do tej pory nie mają na swych balkonach i oknach skrzynek do kwiatów, których ogródki przed domami zarosłe zielskiem i badylami nadają miastu piętno zaniedbania i nędzy. Nie ma ten Komitet poza dobrą radą i łagodnymi perswazjami żadnych uprawnień do wywierania jakiegokolwiekbądź nacisku na opornych i niedbałych mieszkańców Wilna. Jedynym jego argumentem jest dobry przykład a nie jałowe moralizatorstwo. Dlatego wyruszam dziś w wędrówkę po Wilnie nie aby pomstować na kocie łby, węszyć po cuchnących zaułkach lub robić statystyki połamanych parkanów, ale rzucam się w ten bieg wiosenny zapatrzona w wizję czerwcowego Wilna. Ma ono wedle proroctwa Komitetu Ukwiecenia stać się w lecie br. jednym wielkim ogrodem.

Będę patrzeć przez czarodziejski teleskop zbliżający nie tylko w przestrzeni, ale i w czasie, przenoszący mię w czerwcowy błękitny dzień jeden z tych bezchmurnych dni, których na Wileńszczyźnie wbrew oficjalnej statystyce i ustnej tradycji jest o wiele więcej.

Skończyłam właśnie zwiedzanie odnawianych na Zwierzyńcu domków migocących barwami kwiatów w krasie czerwcowego słońca. Każde okno podmalowane linią żywych kwiatów, które w jednolitej harmonii barw dają ukojenie dla zmęczonego wzroku. Tu zgodny szkarłat pelargonii nieskalany dysonansem pstrokacizny — tam złociste płomyki nasturcji migocą barwnymi plamami od jasno żółtych poprzez ognistą czerwień do ciemno pąsowych. Ta najefektowniejsza i najtańsza dekoracja, jaką tworzą kwiaty nasturcji, daje się odnawiać bez żadnych kosztów co roku z nasion zebranych w jesieni. Dobra wola obywatela Zwierzyńca dającego fachowe rady sąsiadowi, jak ozdabiać ogrody i okna obok pewnej osobistej ambicji czułej na piękno własnego ogrodu czy altany zmieniły nie do poznania tę tak do niedawna zaniedbaną dzielnicę miasta. Kroczy ona obecnie jako awangarda w konkursie zdobniczym.

Uradowana tym przeistoczeniem Zwierzyńca kieruję swój wzrok po przekroczeniu mostu Zwierzyckiego ku ulicy Mickiewicza. Z zadowolaniem stwierdzam, że latarnie u wylotu mostu mają piękną obręcz uwitą z płomiennych pelargonij. Ale w tym wypadku zasługa to nie prywatnej inicjatywy ale Zarządu Miasta. Miejskie władze samorządowe w całej pełni doceniając znaczenie propagandy zdobnictwa kwiatowego, biorą w tej akcji udział przez swych fachowych reprezentantów.

Ulica Mickiewicza oddana już od lutego br. pod opiekę szeregu organizacyj społecznych, które skutecznie zużytkowały pracowicie nagromadzone przez miejskie biura statystyczne wykazy posiadaczy balkonów, zbiera żniwo tej propagandy w blaskach czerwcowego słońca. Ani jeden balkon, ani jedno okno nie pozostawiono bez kwiatów — nawet o dziwo! Szare dostojne mury Sądu, które dotychczas opornie broniły swej nagiej szarości jako odpowiednika nastroju wnętrz tego gmachu, dały się porwać temu ogólnemu szaleństwu kwiatowemu wdzięcząc się w słonecznych promieniach biało-czerwonymi gwiazdkami petunii. Jeśli ta najbardziej ponura w swej powadze instytucja uległa tej tak pożytecznej i radosnej epidemii, nie mamy powodu martwić się o inne gmachy ulicy Mickiewicza. Stanęły one wszystkie w odświętnej szasie do tego kwiatowego apelu w oczekiwaniu nagród i zaszczytnych wyróżnień w konkursie za swe strojne balkony.

Prywatne domy czynszowe — to małe republiki kwiatowe, których mieszkańcy dyktują sobie wzajemnie kolor i dobór kwiatów pod komendą najdzielniejszych i najgorliwszych miłośników kwiatów.

Okazuje się, że apel towarzystwa właścicieli nieruchomości, przenikający od dwóch lat na wiosnę do lokatorów, wywołał odpowiednią reakcję, która przybrała tak miłe dla okna formy. Trzy olbrzymie gmachy przy ulicy Biskupa Bandurskiego niespodzianie w stosunku do otaczających je domków wystrzelające swymi rozmiarami jakby na małą skalę chciały zademonstrować wielkomiejskość Wilna, wierne swym tradycjom ukwiecenia z lat poprzednich wystąpiły ze szczególniejszym przepychem w tym roku w jednolitej dekoracji od parteru po trzecie piętro. Wzdłuż skweru przy placu Katedralnym obecnie tonącym w kwiatach jakby na przeproszenie za niedawno ścięte drzewa wchodzimy w ulicę Zamkową. Na wstępie wita nas jak czerwona wizja dom-ogród u wylotu ulicy Królewskiej i Zamkowej. Z kamienicy tej zrobiło wileńskie towarzystwo ogrodnicze wspaniały teren propagandy zdobnictwa kwiatowego. Połączone fachowo podejście do tego dzieła jeśli chodzi o dobór ziemi, skrzynek i gatunków kwiatów z estetycznym i dekoracyjnym rozwiązaniem barw w ten sposób, że dom ten tworzy jak gdyby barwny dywan kwiatowy rozwieszony przed najstarszą polską attyką z wieku XVI wznoszącą się nad sąsiednim domem.

Przebiegam centralne ulice miasta stwierdzając, że wszędzie nastąpiła ta konsolidacja kwiatowa i życzliwe ustosunkowanie się sąsiedzkie do vis a vis i do własnego parteru czy piętra. Zdyszana dopadam dzielnicy w najbliższym sąsiedztwie dworca. Ta część miasta najczęściej decyduje o pierwszym wrażeniu, jakie przeżywa turysta świeżo po wyjściu z wagonu i wbija mu się w pamięć na pożegnanie całym szeregiem uporczywych szczegółów. Nastawiam czym prędzej swój czarodziejski teleskop, aby zażegnać zmorę swych pierwszych sprzed lat wrażeń, kiedy to ulice o tak miłych dla ucha nazwach, jak Gościnna, Kwiatowa, nieświadome swej przyszłej misji niczym nie usprawniały wyroku swych nazw. Przez magiczne szkiełka obserwuję niebywałe zmiany, jakie dokonały się na terenie całej dworcowej dzielnicy. Te niegdyś jakby zdziwione swymi nazwami ulice, dziś w całej pełni zasługują na swe zaszczytne miana. Kwiaty w oknach i balkonach tej dzielnicy to jakby zapowiedź dalszych uroków Wilna, potęgujących się w drodze ku śródmieściu, gdzie zieleń i kwiaty będą harmonijnym tłem dla zabytkowych gmachów.

Wędrówka moja skończona. Obyło się bez jałowej pustej krytyki, bez rozdzierania szat nad nędzą i zaniedbaniem i szpetotą szczegółów urbanistycznych Wilna. Uwierzmy w to, że czarowna wizja czerwcowego snu letniego poranka ziści się jeśli nie w 100% w roku bieżącym, to każdy następny rok zbliżać nas będzie do całkowitego urzeczywistnienia tej wizji czerwcowej.

J. M.

KRONIKA

— Przygotowania do światowej konferencji skautek. Tegoroczna światowa konferencja skautek będzie obradować nad sprawą aktualizacji i przystosowania metod skautowych do potrzeb dzisiejszej młodzieży. W związku z tym, Biuro Światowe Skautingu Żeńskiego rozpisano ankietę pt. „Czego młodzież szukała i co znalazła".

Wspomniana ankieta, której schemat przetłumaczono na język polski, została rozesłana w bieżącym miesiącu do wszystkich żeńskich komend Chorągwi Związku Harcerstwa Polskiego. Odpowiedzi, jakie nadejdą do Głównej Kwatery Harcerek, zostaną po odpowiednim opracowaniu zawiezione przez delegatki polskie na konferencję.

— Z prac zuchów — dziewcząt. Najmłodsze harcerki (w wieku od 7—11 lat), noszące nazwę „zuchów", są zorganizowane w t. zw. „gromady", prowadzone metodami specjalnie dostosowanymi do ich wieku.

W pracy żeńskich gromad zuchowych kładzie się ostatnio duży nacisk na dostosowanie metod, do potrzeb dzieci wiejskich. W tym celu w dniach od 26—29 bm. zostanie zorganizowana w Sandomierzu odprawa drużynowych gromad wiejskich z całej Polski. Na zakończenie odprawy instruktorki zuchowe odbędą pieszą wędrówkę szlakiem od Krynicy poprzez Pieniny do Zakopanego.

Anteny radiowe czy sznury do bielizny?

„Kurjer Wileński" pisał już o tym parokrotnie. Ale ciągle szlag człeka trafia, gdy patrzy się na dachy naszych domów, upiększone dziesiątkiem jakichś krzywych, rosochatych, pokaleczonych drągów, powyginanych przeraźliwie, z sękami, starych żerdzi z połamanego płotu, rosnących na kształt lasu na każdym dachu. Są to „słupki" anten radiowych, doprawdy do złudzenia przypominających sznury do bielizny. A przecież można już tego uniknąć. Są anteny gwiaździste, są wspólne anteny dla całego domu, będące w powszechnym użyciu na zachodzie.

Wilno jest miastem leżącym na pagórkach. Stąd raz po raz musimy wysokim nawet budynkom — jak mówił Przełęcki w „Przepióreczce" — zaglądać w papę. Wpakujcie się wreszcie na wieżę Świętojańską i spróbójcie podziwiać urok starego miasta. O ile tego rodzaju sznury na bieliznę rażą w każdym mieście, bo je ostatecznie widać nawet z dołu, to tym bardziej rażą w Wilnie.

Warto by jednak o tym pomyśleć. Przecie dbamy podobno o estetykę miasta?

K. J. W.

Nie ma możliwości uzyskania odszkodowań

W związku z notatką, nadesłaną nam przez „Stowarzyszenie Mieszkańców Przedmieść m. Wilna" p. t. „Odszkodowania za skonfiskowane wkłady w b. rosyjskich kasach oszczędności i w bankach" informującej, że istnieją rzekomo możliwości uzyskania odszkodowań z tytułu tych wkładów z sum należnych obywatelom sowieckim za zlikwidowane ich majątki w Polsce — Urząd Wojewódzki komunikuje, że treść notatki nie znajduje uzasadnienia w przepisach ustawy z dn. 2.VII 1937 r. o likwidacji mienia opuszczonego (Dz. U. R. P. Nr 52 poz. 405). W myśl tej ustaw mienie osób nieobecnych, po zakończeniu postępowania likwidacyjnego, przejdzie w drodze postępowania sądowego na rzecz osób, które swe prawa do tego mienia udowodnią lub w braku tych osób na rzecz zarządów miejskich lub na cele reformy rolnej (zależnie od miejsca położenia mienia).

Wobec powyższego nie ma żadnych podstaw prawnych dla wypłaty z powyższego źródła odszkodowań posiadaczom wkładów w b. rosyjskich instytucjach finansowych.

Prelekcje dra W. Wielhorskiego o Litwie

Zagadnienia fizjograficzne Litwy oraz spór o Wilno

Zainaugurowany dnia 25 kwietnia rb cykl wykładów dr W. Wielhorskiego zgromadził w szczupłej sali Instytutu Naukowo Badawczego Europy Wschodniej liczną rzeszę publiczności.

Pierwszy wykład był poświęcony zagadnieniom fizjograficznym tego kraju oraz istocie sporu o Wilno.

Prelegent na wstępie mówi **o terytorium Litwy,** wynoszącym około 55 tys km², co w przybliżeniu odpowiada terenowi 2 naszych województw północnowschodnich: wileńskiego i nowogródzkiego, albo jeżeli chodzi o porównanie z całą Polską stanowi 1/7 jej terytorium.

Litwa graniczy się od północy z Łotwą od wschodu i południa z Polską, od zachodu zaś częściowo z Niemcami, częścic wo bezpośrednio styka się z morzem.

Pod względem dostępu do morz Litwa jest w warunkach bardziej uprzywilejowanych niż Polska, długość brzegu morskiego stanowi 6,5% ogółu jej granic, podczas gdy dla Polski procent ten wynosi 1,5%.

Litwa jest krajem raczej nizinnym Terytorium jej wzniesione jest przeciętnie zaledwie o 80—90 m ponad poziom morza. Dla Polski średnia wzniesienia wynosi 200 m z górą. Litwa nie posiada wyższych szczytów ponad 284 m, ponad poziom morza. (góra Wisztyniec w Suwalszczyźnie).

Prelegent analizując poszczególne wyte litewskie całkiem słusznie zauważa charakterystyczną analogię krajobrazu żmudzkiego, (telszewskie wzgórza, laski i rzeczki z krajobrazem Wileńszczyzny. Analogia ta jest jeszcze bardziej rzucająca się w oczy, jeżeli chodzi o porównanie krajobrazu wyżu wschodniego tzn. całej wschodniej Litwy z powiatem święciańskim i brasławskim. Dolina środkowolitewska to główny obszar gleb żyznych Litwy.

Litwa, jak wiemy, jest krajem typowo rolniczym. Około 50% obszaru znajduje się pod pługiem, około 25% przypada na łąki i pastwiska, resztę stanowią lasy. wody i nieużytki.

3/4 ludności trudni się rolnictwem Mimo stosunkowo żyznych gleb Litwy, produkcja roślinna nie znajduje tam zbyt podatnych warunków dla swego rozwoju przyczyna tego stanu rzeczy tkwi w swoistym niekorzystnym rozkładzie opadów atmosferycznych: niedostateczne opady w maju i czerwcu, nadmiar zaś ich w okresie zbiorów (w sierpniu 90 mm), co uniemożliwia zwłaszcza kultywowanie roślin o przeznaczeniu przemysłowo-rolniczym w rodzaju jęczmienia browarnianego, pszenicy przedniej itp.

Warunki te natomiast predystynują Litwę do szeroko stosowanej uprawy roślin pastewnych, a co za tym idzie hodowli zwierząt.

Rzeki i jeziora stanowią około 2% ogólnej powierzchni terytorium Litwy, jest to zasięg basenu Niemeńskiego, którego rzeki bieg dolny jest w posiadaniu Litwy, co dla tego kraju stanowi wielki, a niewątpliwy walor. Walor ten bardziej staje się wartościowym, o ile się uwzględni okoliczność, że w ręku Litwy od roku 1923 jest port kłajpedzki. Port ten, rzecz charakterystyczna nie jest ukoronowaniem naturalnego ujścia Niemna, lecz usadowiony jest przy kanale — przeprowadzonym przez Niemców w swoim czasie. Stanowi wylot handlowy.

Na ogólną ilość 2004 km dróg wodnych w Litwie, w myśl danych prof. Kolupajły, do żeglugi zdatnych jest zaledwie 552 km.

Na tereny leśne Litwy przypada dziś około 15% ogólnego obszaru. W roku 1912 lasy stanowiły na terytorium obecnej republiki Litwy około 20% **jej obszaru,** mamy więc, do skonstatowania wyraźne umniejszanie się terenów leśnych. Jest to skutek dewastacyjnej gospodarki okupacji niemieckiej, zresztą i w czasach pierwszych lat Litwy niepodległej gospodarka leśna również wiele pozostawiała do życzenia, ostatnio dopiero nastąpiła w tej dziedzinie pewna poprawa. W każdym razie i dziś jeszcze nie osiągnięto równowagi pomiędzy wycinaniem a narastaniem terenów leśnych, Litwa stoi więc wobec pomniejszania się terenów leśnych. Około 1/2 wyrębu idzie na cele przemysłu drzewnego i na wywóz, reszta na opał

Ostatnio sfery gospodarcze Litwy zaczęły się interesować eksploatacją licznych terenów **torfowych** (70 tys ha), których użytkowanie, rzecz charakterystyczna, w okresie kryzysowym nie mogło mieć większego znaczenia, ile że wyprodukowanie jednostki cieplnej w torfie kosztowało więcej, niż koszt tej samej jednostki w importowanym z Polski, lub Niemiec węglu.

O ile chodzi o bogactwa mineralne, to Litwę charakteryzuje wyraźny ich brak Litwa nie posiada, ani złóż węgla kamiennego, ani kopalń soli, nie posiada nafty, ani rudy żelaznej.

Czymże więc rozporządza? — Ma wapno, liczne złoża i wartościowe, ma podstawy do rozwoju hutnictwa szklanego (piaski) rozporządza dobrym surowcem dla wyrobów ceramicznych, rozwoju cegielnictwa (plan 10-letni murowanego budownictwa wiejskiego — przypisek sprawozdawcy). Posiada wreszcie liczne złoża żwirów, co pozwala jej na utrzymanie w wyjątkowo dobrym stanie gęstej sieci gościńców żwirowanych. Ostatnio zwrócono uwagę na możliwości produkowania w kraju cementu.

Jeżeli dodamy źródliska mineralne (wody siarczane w Birsztanach, Poswolu) to będzie wszystko, co się da powiedzieć o bogactwach mineralnych Litwy.

Jak wynika z przedwojennych jeszcze prac prof. Gedroycia dotyczących geologii Litwy, nikłe są nadzieje, aby się dało w przyszłości natrafić na jakieś złoża poważniejszych bogactw kopalnianych.

Tyle o warunkach naturalnych tego kraju.

Położenie geograficzne, ów moment, który nadaje warunkom naturalnym każdego kraju większą, lub mniejszą wartość, o ile chodzi o Litwę, stawia ją w położeniu wybitnie wygodne. W 1923 r. po 500-letnim oddzieleniu od macierzy przyłączony do Litwy kraj kłajpedzki łącznie z 40 tysięczną Kłajpedą stwarza z Litwy kraj bałtycki, w pełnym tego słowa znaczeniu i zaczyna wpływać dodatnio na rozwój gospodarczy kraju. Wystarcza zaznaczyć, że 2/3 przywozu i wywozu litewskiego jest kierowane przez Kłajpedę.

Czynnikiem drugim, który stawia Litwę w dość uprzywilejowanym geograficznie położeniu jest to, że stanowi ona naturalny teren tranzytowy w ogólnym basenie Niemeńskim.

Należy podkreślić, że atrakcyjność tego tranzytu może być interpretowana głównie w kierunku od wschodu na zachód, w o wiele zaś mniejszym stopniu w kierunku południowo-północnym, bądź też północno-południowym, a to z tego względu, iż takie Niemcy np. kierują swe transporty tańszą i dogodniejszą drogą morską bezpośrednio do portów w Rydze, Windawie, Libawie, Tallinie itp.

Z uwag tych wynika, iż cały teren obejmujący polskie województwa: wileńskie i nowogródzkie — łącznie z głębszymi terenami rosyjskimi, niewątpliwie stanowi dla Litwy cenny Hinterland, którego się Litwa wyzbyła, przez zastosowanie bodaj że jedynej w historii samoblokady, kosztującej ją rok rocznie parę milionów dolarów, zarządzonej w jej rozumieniu w imię słusznych idej politycznych.

W tym też między innymi tkwi przyczyna zatargu o Wilno, któremu prelegent poświęca ostatni ustęp swego barwnego odczytu.

Roszczenia Litwy do Wilna. Są głęboko zakorzenione w psychice narodu litewskiego. Wystarczy zaznaczyć, iż konstytucja wręcz stwierdza, że „Wilno jest stolicą Litwy".

Jakież są argumenty litewskie i polskie w sporze o Wilno?

Argumenty litewskie:

1) Prawo krwi. Litwa opiera swe pretensje do Wilna na przesłankach pochodzeniowych ludności tego terenu, wyklucza zaś prawo samostanowienia jej. I tu taj stanowisko litewskie jest zarówno paradoksalne, jak też anachroniczne. Jaka bowiem była droga uzyskania niepodległości przez Litwę? Byłoż to dziełem oręża, siły? Nie. Litwa uzyskała swą niepodległość zawdzięczając politycznej koniunkturze powojennej, oraz zawdzięczając właśnie **koncepcji samostanowienia narodów,** mającej naonczas tak autorytatywnego protektora w osobie prezydenta Wilsona.

Nie bacząc na tę paradoksalność stanowiska litewskiego, jest ono przecież, aż nadto zrozumiałe. Litwini są narodem małoliczebnym, bo nie powiem, powiada prelegent, z ducha małym, a przeto są niebywale zachłanni, zazdrośni o każdą rodzinę. Litwini w swym dążeniu do Wilna w swym stanowisku mają za sobą dowody historyczne; w Wilnie i Trokach spoczywają kości książąt litewskich.

Litwa nie może zapomnieć tego, iż pod wodzą wielkiego Księcia Witolda dotarła do Morza Czarnego. Nic przeto dziwnego, że Wilno dla Litwy jest poprostu obiektem ambicji i dumy narodowej.

Argument prawny. 12 lipca 1929 r Litwa w Moskwie podpisała traktat z Sowietami, mocą którego Litwa uzyskiwała bezpośrednio granicę z Rosją, która włączała do jej terytorium powiaty: grodzieński, wileński, lidzki, oszmiański, święciański i brasławski.

Stanowisko Polski. Polska przeciwstawia argumentowi pierwszemu prawo o samostanowieniu człowieka-obywatela: kim chce być, do kogo należeć? Bunt generała Żeligowskiego był buntem ludzi, którzy chcieli wrócić pod swoje strzechy spod których żołnierz ten się rekrutował. Marszałek Piłsudski przeprowadza plebiscyt 8 stycznia 192c r., w którym spośród 65% biorących udział w głosowaniu z osób uprawnionych wszyscy wypowiedzieli się za przynależnością do Polski.

Kontrargument historyczny. Nie można w interpretowaniu sporu o Wilno posiłkować się jedynie historią średniowiecza, wykreślić zaś cały okres historii nowożytnej, tylko dlatego, że ten ostatni przemawia na korzyść Polski. Polska nie przyszła na Litwę z mieczem — przyszła z krzyżem na zaproszenie ziem tych ówczesnych gospodarzy.

Kontrargument prawny. Sowiety w 1918 roku zniosły traktaty rozbiorowe czyli tym samym suwerenność została przelana Polsce. Przeto z punktu widzenia prawa międzynarodowego Sowiety nie mogły scedować mocą traktatu 12 lipca r. 1920 Litwie tego, do czego formalnie nie miały już prawa. **J. C.**

Sytuacja w handlu lniarskim w okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie

Marzec przeszedł w handlu lniarskim pod znakiem dużego spadku obrotów na odcinku eksportu i w handlu wewnętrzno-krajowym. Słaba tendencja cen włókna i brak popytu na rynkach zagranicznych były powodem spadku wywozu i odbiły się na poziomie cen, które zniżkowały dość znacznie w porównaniu z miesiącem poprzednim. Stosunkowo najbardziej skurczył się eksport lnów niższych gatunków, wywożonych głównie do Czechosłowacji. Pozostaje to w ścisłym związku z niepewną sytuacją polityczną na tamt. terenie. Eksporterzy sprzedawali tylko za gotówkę, unikając zawierania tanzakcyj kredytowych poprzednio często spotykanych przy dostawach dla przędzalni czechosłowackich.

Przędzalnie krajowe pokryły swe zapotrzebowanie w miesiącach poprzednich i na początku marca zakupywały tylko drobne ilości włókna, brakujące do pokrycia całości zapotrzebowania, a potem wstrzymały zakupy.

Na lokalnych rynkach zakupu dowozy były nieznaczne, gdyż rolnicy, wobec niekorzystnego kształtowania się cen wstrzymali się ze sprzedażą posiadanych zapasów lnu

Na ogół pozostałe jeszcze u producentów zapasy włókna są niewielkie, a w niektórych rejonach są już wyczerpane.

Eksport za marzec wyniósł około 400 ton, w tym ca 185 ton lnów standaryzowanych trzepanych i czesanych.

Krajami odbiorczymi były Anglia, Belgia, Czechosłowacja, Francja, Niemcy i Włochy.

Szmaty lniane. Wywieziono w marcu ok. 45 000 kg szmat lnianych do Austrii i Francji.

Cenny nabytek Muzeum Ziemi Dziśnieńskiej

Głębocki oddział Polskiego T-wa Krajoznawczego zakupił do Muzeum Ziemi Dziśnieńskiej w Głębokiem dwa portrety pastelowe wykonane w połowie XIX wieku przez malarza Cezarego Stacewicza, pochodzącego z powiatu dziśnieńskiego. Jeden z tych portretów przedstawia Aleksandra Domeykę, marszałka szlachty, drugi zaś Zenowiczównę, pochodzącą (wedle szkicu dziejów Głębokiego opracowanego przez Ottona Hedemanna) z możnowładczej rodziny despotów z Bartoszyna Zenowiczów, przybyłych na Litwę w XIV stuleciu, która otrzymała od Jagiełły ogromne połaci ziemi między Prypecią a Dzisną. Ze wspomnianego wyżej szkicu dowiadujemy się, że Głębokie za czasów Rzeczypospolitej przedrozbiorowej stanowiło wyjątkowe bodaj zjawisko, będąc „dwupańskie". Przepoławiająca miasto rzeka Berezwica stanowiła granicę dwóch olbrzymich kompleksów dóbr ziemskich: od północy dóbr licznego rodu Korsaków, od południa zaś rozległych latyfundiów Zenowiczów. W wieku XVII pierwsze z nich przeszły częściowo drogą zapisów testamentalnych do ks. ks. Karmelitów Bosych i Bazylianów, zenowiczowskie zaś drogą spadku do Radziwiłłów. Najstarsza wzmianka o Głębokiem znajduje się w metryce litewskiej z r. 1514 z okazji procesu, jaki wytoczył wojewoda wileński Mikołaj Radziwiłł Jerzemu Zenowiczowi, dziedzicowi Postaw, Dzisny, Mosarza i „Głubokiego".

KRONIKA

KWIECIEŃ 27 Środa	Dziś Teofila i Tertuliana Jutro Wita M. Wschód słońca — g. 3 m. 52 Zachód słońca — g. 6 m. 41

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 26.IV. 1938r.

Ciśnienie 764
Temperatura średnia + 9
Temperatura najwyższa + 14
Temperatura najniższa 0
Opad —
Wiatr: półn.-wsch.
Tendencja barom.: lekki wzrost
Uwaga: chmurno.

NOWOGRÓDZKA

— **Przeszło 100 budynków zostanie zniesionych.** Właściciele starych domów przybudówek i w ogóle budynków drewnianych — otrzymali od Zarządu Miejskiego nakaz bezwzględnego zniesienia tych budowli w określonym terminie, który w większości wypadków jest bardzo krótki.

Rygorystyczne zarządzenie Magistratu wywołało oczywiście głośny protest zainteresowanych. Zapewne posypią się niebawem do władz nadzorczych i centralnych liczne odwołania. Większość bowiem tych zarządzeń dotyczy ludzi biednych, których nie stać na wybudowanie nowego domu, w dodatku murowanego

Jednakże bezstronnie rzecz ujmując, przyznać należy, że znaczny procent budynków istotnie ledwo już się trzyma kupy i były nawet wypadki zawalenia się od wiatru. Poza tym szereg zgrzybiałych domków, np. przy ul. Słonimskiej, ul Kościelnej i innych w pobliżu Rynku, urągała już prymitywnym poczuciom estetyki, czego nie można dłużej tolerować. Także mieszkanko z desek przy komisariacie P. P. również oddawna prosi się o przeniesienie gdzieś w ciemne podwórko.

Z tych więc względów zarządzenie Magistratu przyjąć należy z uznaniem. Pożądanym jednak byłoby, aby właściciele budynków, podlegających zniesieniu, otrzymali pożyczkę na wybudowanie nowych domów.

— **Przychodnie weterynaryjne.** W trosce o drobne rolnictwo, Wydział Powiatowy powodował zorganizowanie na terenie powiatu sześć przychodni weterynaryjnych, a mianowicie: w Lubczy, Koreliczach, Wsielubiu, Walówce, Zdzięciole i w Nowogródku. Na czele tych przychodni stanęli lekarze weterynarii, którzy za minimalną opłatą sprawują pieczę nad inwentarzem rolnika.

Jak dalece pożądane były takie przychodnie świadczy fakt, że wskutek braku na miejscu pomocy weterynaryjnej, rolnicy naszego powiatu ponieśli w ub. roku straty na 50 tys. zł.

— **Komunikacja autobusowa z Baranowiczami.** „Nowogródzka S-ka Samochodowa" wznowiła komunikację autobusową z Baranowiczami, przy czym z Nowogródka autobusy odchodzą o godz 6, 12.15, 15.30 i 18. Autobus odchodzący o godz. 12.15 dojeżdża do dworca Centralnego na pociąg pośpieszny.

— **Związek Właśc. Nieruchomości wznawia działalność.** W najbliższym czasie ma się odbyć walne zebranie Związku Właścicieli Nieruchomości w celu wznowienia akcji obrony interesów swych członków.

LIDZKA

— **Nowy sekretarz Zarządu miasta.** Z dniem 1 maja stanowisko sekretarza Zarządu miasta obejmuje p. Jan Paluch dotychczasowy wójt gminy Zabłoć. Dotychczasowo p. o. sekretarza p. Macewicz obejmie inne stanowisko w Z. M.

— **Ludowy Bank Spółdzielczy domaga się odszkodowania od inż. Samotyi Lenczewskiego.** 2 maja Sąd Okr. w Lidzie rozpatrywać będzie sprawę z powództwa Ludowego Banku Spółdzielczego przeciwko Marcewiczowi i inż. Samotyi-Lenczewskiemu. Bank domaga się od pozwanych odszkodowania w wysokości 3 tys zł. Taką bowiem sumę Bank zapłacił za remont swego gmachu w r. ubiegłym Celem remontu było usunięcie grzyba który objął podwaliny niedawno zbudowanego gmachu. Ponieważ budowę prowadził inż. Samotyja-Lenczewski i Marcewicz przeto Bank wytoczył przeciwko nim powództwo o odszkodowanie.

BARANOWICKA

— **Zamach samobójczy.** Wołczok Zofia, m-ka wsi Miłowidy, gm. dobromyskiej usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej. Powodem były nieporozumienia i kłótnie w rodzinie. Desperatkę przywieziono do szpitala w Baranowiczach.

— **Siekierą po głowie.** W os. Łancew Ług, gm. dobromyskiej od dłuższego czasu byli na stopie wojennej Falkowski Stanisław i Marszałek Julian. Onegdaj Marszałek schwycił siekierę i dotkliwie poranił nią Falkowskiego w głowę.

— **Nieszczęśliwy wypadek w piekarni mechanicznej.** Drożdżewski Włodzimierz zam. w Baranowiczach Rynkowa 102c w czasie smarowania maszyny w piekarni mechanicznej w koszarach Traugutta, został pochwycony przez pas transmisyjny za rękę i uderzony o koło rozpędowe. Doznał on okaleczenia całej twarzy i wybicia zębów. Przywieziono go do szpitala.

STOŁPECKA

— **Zjazd wójtów.** W sali OTO i KR odbył się zjazd wojtów. W zjeździe wzięli udział, starosta W. Kowalski, delegat d-cy KOP mjr. Serafiniuk, kpt. Jaszczukowski, insp. szk., inspektor P. Z. U. W., komendant P. P., naczelnik urzędu pocztowego, burmistrz m. Stołpców i wszyscy wójtowie z pow.. Poruszono sprawy sanitarne, przeciwpożarowe, utrzymania na drogach publicznych porządku oraz budowy szkół powszechnych. Ze sprawozdań, złożonych przez wójtów wynika, że w każdej gminie powołano już lokalne i gminne komitety budowy szkół które pod przewodnictwem wójtów kontynuują pracę pomyślnie.

— **Tydzień Przeciwgruźliczy.** W dniach od 1 do 15 maja rb. odbędzie się w Stołpcach „Tydzień Przeciwgruźliczy". Powołany zarząd w składzie dr Grynberg — prezes i dr Radziwon — sekretarz, który ma za zadanie czuwać nad powodzeniem akcji. Na teren gmin rozesłano znaczki przeciwgruźlicze na kwotę 265 złotych.

— **Posiedzenie Wydz. Pow.** W lokalu Rady Powiatowej, pod przewodnictwem starosty Kowalskiego, odbyło się posiedzenie Wydziału Powiatowego. Poruszono sprawy weterynaryjne, rolne, przedsiębiorstw: betoniarni i cegielni oraz nadzoru nad gminami.

POLESKA

— **Imponujący rozwój LOPP.** Obwód piński LOPP za ostatnie 4 miesiące pozyskał 570 członków rzeczywistych. Gromady wsi Wójwicze, Dzikowicze, Wielatycze, Semiczki, Porzecze, Ogowo, Rybowicze, Sułowy, Jabcza i Żeleznica złożyły jednorazowo po 150 zł, uzyskując w ten sposób dożywotnie członkostwo LOPP. Prócz tego pp.: S. Bartoszewicz, B. Bakumienko, R. Skirmuntt, F. Surocew — wieśniak, J. Chodakowski, K. Turczyński i J. Ryży zapisali się również jako członkowie dożywotni, powiększając liczbę ich do 76.

Ponadto włościanin gm. porzeckiej Jakub Kisiel złożył jako ofiarę dobrowolną na cele LOPP 100 zł obligację Pożyczki Narodowej.

Ofiarność społeczeństwa spowodowała, że piński obwód LOPP zajmuje czołowe miejsce w okręgu.

— **Czy Gmina Wyznaniowa Żydowska otrzyma komisarza?** Wśród społeczeństwa żydowskiego w Pińsku, krążą pogłoski o rozwiązaniu Zarządu Wyznaniowej Gminy Żydowskiej, na czele której ma niby stanąć komisarz. Tłem tych pogłosek jest oburzenie miejscowych sfer żydowskich na zwiększenie wymiaru składek na rzecz gminy w granicach od 300 do 400 %.

— **Przed zakończeniem Pomocy Zimowej.** Plan zbiórki na cele Pomocy Zimowej przez lokalny komitet miejski w Pińsku został wykonany w 66%. Z przewidzianej sumy 74.336.40 zł dotychczas zebrano 49.000 zł.

— **Opieka wojska nad szkołą poleską.** Znajdujące się w ciężkich warunkach szkolnictwo na Polesiu doznaje w znacznym stopniu wsparcia materialnego ze strony wojska i społeczeństwa z Poznania i Pomorza. 20 formacji wojskowych rozkwaterowanych na zachodzie Rzeczypospolitej już od kilku lat niesie pomoc poleskim szkołom w postaci sprzętu i pomocy szkolnych, ubrań, medykamentów itd.

Koło Rezerwistów przy porcie wojennym w Pińsku opiekuje się szkołami w wsiach Czernin i M. Dzikowicze, gdzie też w okresie świątecznym bawiła delegacja koła wręczając dziatwie upominki, słodycze itd., jak również przekazując szkole w M. Dzikowiczach nowoczesny radioodbiornik wraz z kompletnym urządzeniem.

Uroczystości podoficerów w st. spoczynku

Zarząd okręgowy Zw. Podoficerów Wojska Polskiego w stanie spoczynku w Wilnie przy ul. Św. Anny 2 powiadamia wszystkich podoficerów w st. spocz. oraz wdowy i sieroty, zrzeszonych i niezrzeszonych, by gremialnie stawili się w dn. 12 i 13 maja br. podczas poświęcenia chorągwi Związku i obrad V walnego zjazdu delegatów podoficerów w stanie spoczynku Rzplitej Polskiej wedle następującego porządku obrad i uroczystości.

Uroczystość obchodu poświęcenia chorągwi w dn. 12 maja rb.

Protektorat nad uroczystością objęli inspektor armii gen. dyw. Stefan Dąb-Biernacki, wojewoda wileński Ludwik Bociański i prezydent m. Wilna dr Wiktor Maleszewski. Rodzicami chrzestnymi są: Marszałek Edward Śmigły Rydz, Zofia Dąb-Biernacka, gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki i Anna Dreszerowa. Do komitetu honorowego wchodzi ok. 40 osób z J. E. Ks. Arcybiskupem R. Jałbrzykowskim i gen. bryg. R. Dreszerem, gen. bryg. J. Kwaciszewskim na czele. Do komitetu wykonawczego wchodzi 6 osób.

Program uroczystości przewiduje o godz. 8.30 zbiórkę w lokalu Federacji PZOO przy ul. Św. Anny 2, godz. 10.20 — odmarsz do Ostrej Bramy, godz. 11 — msza święta i poświęcenie chorągwi przez J. E. Ks. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego, godz. 12.20 — oddanie hołdu sercu Wodza Narodu i Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, godz. 13.30 — wbijanie gwoździ i obrady w lokalu Pocztowego Przysposobienia Wojskowego przy ul. Dominikańskiej 15.

Obrady V walnego zjazdu delegatów podoficerów wojska polskiego

w st. spocz. RP w dniu 13 maja rb. w sali Federacji PZOO przy ul. Św. Anny 2, o godz. 9 w pierwszym terminie, a w drugim o godz. 9.30. Porządek obrad: 1) zagajenie (prezes zarządu głównego), 2) wybór przewodniczącego i prezydium, 3) odczytanie protokułu z IV zjazdu delegatów 4) sprawozdanie zarządu głównego, kom. rew. i sądu koleż., 5) dyskusja nad sprawozdaniami, 6) udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi, 7) wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej, 8) zatwierdzenie preliminarza budżetowego na r. 1938/9, 9) wolne wnioski, 10) zamknięcie zjazdu.

KRONIKA

WILEŃSKA

Przewidywany przebieg pogody wg PIM'a do wieczora dnia 27 bm.:

Po chłodnej nocy w ciągu dnia pogoda ciepła i cicha o przejściowym wzroście zachmurzenia.

Przejrzystość powietrza rankiem osłabiona skutkiem lekkich mgieł, potem dobra.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgiela (Niemiecka 15); Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1) i Wysockiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— **Wolne soboty w Magistracie.** W okresie letnim, poczynając od 1 maja w ciągu całego lata Zarząd Miejski postanowił, na wzór zachodnio-europejski, zwalniać w sobote część personelu od pracy. Co sobota zwalniane będą 2/3 personelu.

Byłoby wskazane, żeby za przykładem Magistratu i inne instytucje wprowadziły tę, wysoce pożyteczną inowację.

— **Magistrat uchwalił dalszych 10.000 zł na motoryzację.** Magistrat uchwalił dodatkowo 10.000 zł na pożyczki po 1.000 zł dla pracowników miejskich, pragnących nabyć pojazdy mechaniczne.

— **100 złotych na konkurs fotograficzny.** Magistrat wyasygnował wczoraj 100 zł na konkurs fotograficzny, który organizuje Związek Propagandy Turystycznej.

— **150 bezrobotnych znalazło zatrudnienie.** W ciągu dnia wczorajszego Zarząd miasta zatrudnił na robotach miejskich dalszych 150 bezrobotnych.

GOSPODARCZA

— **Właściciele nieruchomości interweniują o ulgową taryfę na oświetlenie klatek schodowych.** Związek właścicieli nieruchomości zarówno chrześcijański jak i żydowski zwrócił się do Elektrowni Miejskiej z memoriałem o zastosowanie ulgowej taryfy elektrycznej dla oświetlenia klatek schodowych. Właściciele nieruchomości proszą o udzielenie energii na ten cel po 15 groszy za klw/g. Dotychczas właściciele domów płacą po 40 groszy za klw/g.

Ogółem na terenie Wilna znajduje się 635 posesyj, w których na klatkach schodowych zainstalowane są liczniki elektryczne. Przeciętnie zaś, jak obliczono, klatka schodowa poszczególnej posesji wypala 160 klw/g. rocznie.

Memoriał ten był przedmiotem obrad wczorajszego kolegialnego posiedzenia Zarządu Miejskiego. Po dłuższej dyskusji Magistrat postanowił z kilku względów podanie to pozostawić bez uwzględnienia.

Z KOLEI

— **Inż. Wacław Głazek,** dyrektor kolei państw. w Wilnie, wyjechał w sprawach służbowych do ministerstwa komunikacji do Warszawy.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **339 Środa literacka.** Dnia 27 bm. Teodor Parnicki ze Lwowa autor książki o „Aecjuszu ostatnim Rzymianinie” doskonały mówca, wygłosi odczyt pt. „Wiek XX patrzy inaczej na średniowiecze niż XIX”. Początek o godz. 8.15.

— **Wykłady o Litwie współczesnej.** — Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej w terminie od 25 do 30 kwietnia rb. zorganizował cykl wykładów publicznych pt. „Litwa współczesna”.

Wykłady odbywają się w gmachu Instytutu (Arsenalska 8). Prelegentem jest dyrektor Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie pos. dr Władysław Wielhorski. Wykłady ze względu na swą interesującą treść cieszą się dużym powodzeniem.

Dziś, we środę dyr. Wielhorski mówić będzie n. t. „Rozwój kultury duchowej Litwinów. Nauka, sztuka, oświata”. Wstęp wolny.

— **Wileńskie Koło Związku Bibliotekarzy Polskich.** 28 kwietnia 1938 r. (czwartek) o godz. 20 odbędzie się w Bibliotece Uniwersyteckiej (ul. Uniwersytecka 5) 163 zebranie ogólne Koła z referatem p. Gracjana Achrem-Achremowicza, dypl. art. malarza p. t. „Fotografia w pracy bibliotekarskiej”. Goście mile widziani.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **Ostatnie przedstawienie komedii „Wilki w nocy”.** Dziś, 27 kwietnia o godz. 8.15 po raz ostatni **„Wilki w nocy”** z występem Celiny Niedźwieckiej i Stanisława Daczyńskiego.

— We czwartek dn. 28 i w piątek dn. 29 przedstawienia zawieszone z powodu prób generalnych z „Orestei”.

— **Premiera!** Najbliższą premierą Teatru Miejskiego na Pohulance, która zapowiedziana jest na sobotę dn. 30 bm. — będzie największa tragedia świata **„Oresteja”** Aischylosa.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

— **Tydzień propagandy Teatru.** „Lady Chic”. Dziś wraca na repertuar najzabawniejsza operetka Kollo **„Lady Chic”** z B Halmirską.

— **Premiera w „Lutni”.** Poniedziałek 2 maja będzie dniem premiery w „Lutni”. Wystawiona będzie najnowsza operetka Benesza **„Źródło miłości”.**

Na tropie zbrodni

Wczoraj podczas niwelacji placu przeznaczonego przez Zarząd Miejski pod budowę pawilonów Targów Północnych, robotnicy natknęli się w piasku na nieznacznej głębokości na szkielet ludzki.

Szkielet zostanie zbadany przez komisję lekarską. Zachodzi przypuszczenie, że robotnicy natrafili na ślad jakiegoś przestępstwa. (c).

Trucizna zamiast lekarstwa

Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ wczoraj Kazimierz Jacewicz (Lipówka 35), który omyłkowo napił się lekarstwa do płókania gardła zamiast gorzkiej soli. Na skutek pomyłki Jacewicz uległ ciężkiemu zatruciu i został przewieziony w stanie zagrażającym życiu do szpitala Św. Jakuba. (c)

Z mostu do Wilii

Aleksander Kamieniew zam. na Zwierzyńcu przy ul. Starej 10, wracając w stanie pijanym z miasta do domu, tak się słabo trzymał na nogach, że spadł z Mostu Zwierzynieckiego do Wilii. Na szczęście wypadek zauważył posterunkowy Stanisław Kulesza, który wydobył „podgazowanego” z przymusowej kąpieli. (c).

W obawie przed egzaminami targnęła się na życie

Wczoraj rano została znaleziona w mieszkaniu przy ul. Kwiatowej 7 z oznakami poważnego zatrucia strychniną 45 letnia felczerka jednego ze szpitali miejskich w Wilnie Chaja Epsztejn.

Desperatkę przewieziono w stanie ciężkim do szpitala Św. Jakuba.

Według opowiadań osób zaprzyjaźnionych z felczerką, targnęła się ona na życie w obawie przed egzaminami, do których miała przystąpić.

Ostatnio odbywają się w Wilnie egzaminy nostryfikacyjne dla felczerek, które nie posiadają polskich dyplomów. Kilka felczerek nie złożyło egzaminu i straciło tym samym prawo praktyki.

Zdaniem lekarzy życiu jej nie zagraża niebezpieczeństwo. (c).

Wyjaśnienia w sprawie pęknięcia rury gazowej

W związku z wiadomością zamieszczoną wczoraj p. t. „Wybuch rury gazowej” od p. Dyrektora gazowni w Wilnie otrzymaliśmy następujące wyjaśnienia:

25 bm. o godz. 19.42 gazownia otrzymała telefoniczne powiadomienie o wypadku pęknięcia rury gazowej w budynku kompresorów na dworcu DOKP.

Natychmiast został wysłany samochodem gazmistrz Gazowni p. Jan Czepulanis, który przybył na miejsce wypadku o godz. 20 i stwierdził, że uległa pęknięciu nie rura gazowa, doprowadzająca gaz świetlny z Gazowni do zbiorników gazowych, jak to zostało podane, lecz rura o małej średnicy (20 mm), łącząca zbiorniki z gazem o wysokim ciśnieniu (do 15 Atm.) z hydrantami, służącymi do napełniania gazem cystern wagonowych DOKP.

Istotnie, do chwili przyjazdu pogotowia Gazowni, strażacy miejscy, którzy zostali powiadomieni o wypadku wcześniej, niż Gazownia, zdążyli częściowo zlokalizować dalsze ulatnianie się gazu w miejscu pęknięcia rury, przez nałożenie pakunku i pozostała tylko potrzeba należytego zabezpieczenia miejsca uszkodzenia. Jednak, po naradzie z nadzorującym technicznym personelem kolejowym, pakunek został naruszony w celu przyśpieszenia ujścia gazu ze zbiornika o wysokim ciśnieniu, a to w celu umożliwienia naprawy nazajutrz uszkodzonej rury odprowadzającej.

Miejsce wypadku opuszczono o godzinie 23.15, pozostawiając lokal kompresorów pod dozorem obsługi kolejowej.

Gazownia więc spełniła obowiązek dozoru nad bezpieczeństwem i niezwłocznie po otrzymaniu powiadomienia o wypadku wysłała swój personel techniczny.

Tydzień nauki jazdy na drogach

Liga Drogowa Okręgu Wileńskiego, mając na uwadze zapobieżenie licznym wypadkom ruchu drogowego, jakie mogą powstać przy wzmożonym ruchu pojazdów mechanicznych, projektuje urządzić Tydzień Nauki Jazdy na Drogach Publicznych na obszarze całego województwa wileńskiego.

W wyznaczonym okresie tygodnia nauki prawidłowej jazdy przystąpią do wspomnianej propagandy następujące organizacje: Automobilklub Wileński, kluby motocyklowe, kluby cyklistów, prasa, radio. We wszystkich osiedlach będą rozdawane ulotki, zawierające główne zasady jazdy przepisowej na drogach oraz rozplakatowane zostaną afisze i przezrocza kinowe przedstawiające opłakane następstwa z racji nieprzestrzegania przepisów porządkowych na drogach publicznych.

Jak się dowiadujemy, Tydzień nauki prawidłowej jazdy na drogach publicznych odbędzie się przypuszczalnie w końcu maja rb.

List do Redakcji

Panie Redaktorze!

W związku z wydrukowaną w kowieńskim „Sekmadienis” z 24.IV.1938 wzmianką, że organizacja pleczkajtisowców na czele z Pleczkajtisem, Ancewiczem i innymi opracowuje zbiorową prośbę do poselstwa litewskiego w Warszawie o pośrednictwo w sprawie powrotu członków tej organizacji na Litwę — proszę o zamieszczenie w Pańskim piśmie następującego oświadczenia:

a) Osobiście nie należę do żadnej organizacji pleczkajtisowców i tym samym nie ponoszę żadnej odpowiedzialności za takie lub inne posunięcia czy projekty tej organizacji;

b) o opracowywanej przez organizację pleczkajtisowców zbiorowej prośbie do poselstwa litewskiego w Warszawie przy moim współudziale dowiedziałem się z kowieńskiego „Sekmadienis'a”.

Dziękując za umieszczenie niniejszego oświadczenia pozostaję z poważaniem

Franciszek Ancewicz.

Wilno, 26.IV.1938.

RADIO

ŚRODA, dnia 27 kwietnia 1938 r.

6,15 Pieśń poranna. 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka z płyt. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,15 Audycja dla szkół. 11,40 Muzyka jazzowa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Schumann, Schubert i Brahms. 14,25 Fragmenty powieści „Soból i panna” Józefa Weysenhoffa. 14,35 Muzyka popularna. 14,45 Przerwa. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 „Admirał Ryszard Byrd” — pogadanka. 16,00 Skrzynka językowa. 16,15 „Czy jest komizm w muzyce” — audycja muzyczna z objaśnieniami. 16,50 Pogadanka aktualna. 17,00 „Kaniów i Bobrujsk” — odczyt. 17,15 Recital skrzypcowy Wacława Niemczyka. 17,50 Przygotowanie młodzieży szkolnej do obrony kraju w Niemczech — pogadanka. 18,00 Wiadomości sportowe. 18,10 „Kontrasty w Słonimie” — pogadanka Jerzego Wyszomirskiego. 18,20 „Święto w osadzie tatarskiej” — audycja słowno—muzyczna w opr. Jana Hupki. 18,50 Program na czwartek. 18,55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19,00 „Tajemnica” — opowiadanie Jana Żyznowskiego (recytacja prozy). 19,20 Pieśni w wykonaniu Cezarego Kowalskiego — baryton. 19,35 O nadmiarze energii — mówić będzie prof. Tadeusz Kotarbiński. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 „O czym mówią polne kamienie” — pogadanka prof. Edwarda Passendorfera. 20,15 Koncert orkiestry smyczkowej. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Koncert chopinowski w wyk. Józefa Smidowicza. 21,45 100 lecie „Tygodnika Literackiego” — audycja literacka. w opracowaniu dr Zenona Kosidowskiego. 22,00 Koncert Chórów Regionalnych. 22,35 Drobne utwory na organy i harfę. 22,50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Tańczymy. 23.30 Zakończenie programu.

CZWARTEK, dnia 28 kwietnia 1938 r.

6.15 Pieśń; 6.20 Gimn. 6.40 Muzyka; 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Przerwa; 11.15 „Oratorium” — poranek muz. 11.40 Pieśni murzyńskie; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja południ. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji; 13.05 „Pani domu i jej pracownica” — pogadanka F. Korsakowej; 13.15 Koncert życzeń; 14.25 Fragmenty powieści „Soból i panna” Józefa Weyssenhoffa; 14.35 Muzyka popul. 14.45 Przerwa; 15.30 Wiad. gospod. 15.45 Muzyka narodów północy — audycja dla młodzieży w opr. Zofii Ławęskiej; 16.15 Muzyka tan. 16.50 Pogadanka; 17.00 O Instytucie Bałtyckim — mówić będzie red. Stanisław Poraj; 17.15 Recital fortepianowy Mieczysława Münza; 17.50 Poradnik i wiad. sport. 18.10 Mała skrzyneczka — prowadzi Ciocia Hala; 18.20 Dzieci Wilna śpiewają pieśni ludowe; 18.40 Walce Emila Waldteufla; 18.50 Program na piątek; 18.55 Wil. wiad. sport. 19.00 „Widzenie Świętego Jacka” — fragment dramatyczny Kazimierza Gołby; 19.30 Ballady Karola Loewe; 19.50 Pogadanka; 20.00 Muzyka lekka; 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Pogadanka; 21.00 Muzyka tan. 21.45 Z mojego warsztatu — szkic literacki W. Grabińskiego; 22.00 Koncert Inauguracyjny Towarzystwa Krzewienia Muzyki Kameralnej. Transmisja z Konserw. Warszawsk. 22.50 Ostatnie wiad. 23.00 Tańczymy; 23.30 Zakończenie.

Kurjer Sportowy

Reprezentacja piłkarska Wilna wybiera się na prowincję

Instruktorski kurs dla przodowników piłki nożnej prowadzony przez trenera Spojdę zgromadził w Wilnie kilkunastu kandydatów. Kurs zakończony zostanie w sobotę. W niedzielę wieczorem trener Spojda wyjedzie z Wilna do Baranowicz, gdzie trenować będzie do 10 maja.

Trzeba zwrócić uwagę prowincji, że Wil. Okr. Zw. Piłki Nożnej po skończonych kursach i po zdaniu relacji ze swej pracy Spojdy poweźmie decyzję o wysłaniu reprezentacji piłkarskiej Wilna do któregoś z ośrodków prowincjonalnych. Baranowicze, Słonim, Nowogródek i Lida niech więc dołożą wszelkich starań, żeby wykazać jak największą żywotność sportową, a w czerwcu będą mogły u siebie gościć czołowych piłkarzy wileńskich.

W wykazie poszczególnych miast, które odwiedzić ma trener Spojda, nie widać Mołodeczna. Wysłany tam zostanie jeden z trenerów wileńskich, prawdopodobnie Wasilewski z Ogniska.

Trzecie spotkanie z A.K.S.

Ligowy mecz piłkarski z AKS z Chorzowa nie będzie pierwszym spotkaniem drużyny wileńskiej ze śląską.

W r. 1936 w rozgrywkach o wejście do Ligi AKS dwa razy pokonał zespół WKS Śmigły. W Wilnie przegraliśmy 3:5, a w Chorzowie 1:6. W drużynie AKS grać będzie były piłkarz WKS Śmigły por. Tymosławski.

Spotkanie z AKS odbędzie się w niedzielę 1 maja o godz. 16.30 na stadionie reprezentacyjnym przy ul. Werkowskiej.

Po tym meczu WKS Śmigły będzie miał dwa spotkania wyjazdowe: 8 maja do Krakowa na mecz z Cracovią, a 15 maja do Warszawy na spotkanie z Warszawianką. W ostatnią niedzielę maja WKS Śmigły grać będzie w Wilnie z Wisłą, która nigdy jeszcze w Wilnie nie gościła.

NA START!

29 maja minie ostatni termin przyjmowania zgłoszeń do zawodów lekkoatletycznych, zorganizowanych 1 maja na Pióromoncie. Zgłoszenia kierować trzeba do por. Dobrawczyca, Wilno, ul. Kościuszki 1. Wpisowe 20 gr. Zawody niedzielne rozpoczną się o godz. 10.30. Zbiórka zawodników wyznaczona została na godz. 10.

Na starcie powinniśmy zobaczyć wszystkich naszych najlepszych zawodników z: Malinowskim, Hermanem, Zylewiczem, Żylińskim, Rymowiczem, Zieniewiczem, Wojtkiewiczem i innymi na czele.

Po tych pierwszych zawodach będzie już można nieco zorientować się w poziomie naszych asów bieżni lekkoatletycznej i zacząć stawiać pewne horoskopy na mecz z Niemcami.

Szkoda wielka, że na mecz z Prusami Wsch. nie zostanie wykończona budowa trybuny na stadionie Ośr. W. F.

Sport w Stołpcach

1, 2 i 3 maja w Stołpcach zorganizowane zostaną staraniem WKS Stołpce propagandowe zawody sportowe. Program zawodów jest bardzo bogaty. Obejmuje on kilka gałęzi sportu: tenis, strzelanie, gry sportowe i lekkoatletykę. Odbędzie się również w dn. 3 maja narodowy bieg naprzełaj na trasie 8 km dla zawodników do lat 18 i na trasie 5 km dla biegaczy ponad 18 lat.

Program pracy został ustalony przez organizatorów w ten sposób, że w końcu maja zostaną ponownie zorganizowane podobne zawody, które zostaną wzięte pod uwagę przy ogólnym zestawieniu wyników. Rozdanie nagród nastąpi w pierwszych dniach czerwca. W zawodach udział weźmie m. in. znany lekkoatleta polski Szczerbicki z AZS wileńskiego.

Wyniki Szczerbickiego zainteresują przede wszystkim komisję sportową wyłonioną z okręgu wileńskiego i białostockiego, która ustalać będzie skład reprezentacji Polski Półn. Wsch. na mecz z Prusami Wsch.

Wyrok w sprawie nadużyć w grodzieńskiej KKO

B. starosta Robakiewicz uniewinniony

20 bm. w wileńskim Sądzie Apelacyjnym rozpoczął się proces b. dyrektora KKO w Grodnie, Józefa Neumana, oraz prezesa Rady Nadzorczej tejże kasy b starosty Zygmunta Robakiewicza i 6 innych (klientów Kasy Komunalnej), oskarżonych o malwersacje pieniężne — brak dozoru, nadużycia służbowe itp.

W pierwszej instancji zostali skazani Neuman na 5 lat więzienia, b. starosta Robakiewicz na 1 rok więzienia, pozostali zaś zostali częściowo uniewinnieni, lub skazani na kary więzienia do jednego roku.

Sąd Apelacyjny w Wilnie uchylił wyrok pierwszej instancji Józefa Neumana na 8 miesięcy więzienia, darowując mu połowę kary na mocy amnestii. Były starosta Robakiewicz został uniewinniony. Osk. Julian, skazany w pierwszej instancji na rok więzienia dostał 6 miesięcy, którą to karę Sąd darował mu na podstawie amnestii. Osk. Szmak został skazany, zamiast jednego roku w pierwszej instancji, na 8 miesięcy przy czym amnestia zredukowała mu karę do 4 miesięcy. Pozostali zostali uniewinnieni. (c)

Echa dramatu małżeńskiego w Szumsku

Donosiliśmy przed kilku dniami o krwawym dramacie małżeńskim w Szumsku. Właściciel miejscowej restauracji Gerszon Reches, podejrzewając swoją żonę o zdradę z eks-gajowym Edmundem Lebelem, zranił go ciężko nożem, znalazłszy go u swojej żony. Zemsta zdradzonego małżonka omal nie wywołała w Szumsku zajść antysemickich.

Jak się obecnie dowiadujemy, Edmund Lebel zmarł onegdaj od ran w szpitalu Św. Jakuba w Wilnie.

Zabójca Reches przebywa w więzieniu.

(c)

Giełda warszawska

z dnia 26 kwietnia 1938 r.

Belgi belgijskie	89,67
Dolary amerykańskie	529,00
Dolary kanadyjskie	527,00
Floreny holenderskie	296,29
Franki francuskie	16,78
Franki szwajcarskie	122,20
Funty angielskie	26,55
Guldeny gdańskie	100,25
Korony czeskie	14,40
Korony duńskie	118,50
Korony norweskie	133,38
Korony szwedzkie	136,74
Liry włoskie	23,70
Marki fińskie	11,74
Marki niemieckie	106,00
Marki niemieckie srebrne	118,00
Tel Aviv	26,20

Papiery procentowe:

Pożyczka wewnętrzna	65,75
Pożyczka inwestycyjna pierwsza	84,00
Pożyczka inwestycyjna druga	83,00
Pożyczka konwersyja	70,50
Pożyczka konsolidacyjna	69,25
8 proc. ziemskie dol. kupon	77,59

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 26 kwietnia 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody. — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand. 696 g/l	19.25	19.75
„ II „ 670 „	18.50	19.—
Pszenica I „ 748 „	26.50	27.50
„ II „ 726 „	25.50	26.50
Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.)	—	—
„ II „ 649 „ „	16.75	17.25
„ III „ 620,5 „ (past.)	15.75	16.25
Owies I „ 468 „	18.—	18.50
„ II „ 445 „	17.—	17.50
Gryka „ 630 „	16.50	17.—
„ „ 610 „	16.—	16.50
Mąka żytnia gat. I 0—50%	31.—	32.—
„ „ „ I 0—65%	28.—	29.—
„ „ „ II 50—65%	18.50	19.50
„ „ razowa do 95%	20 50	21.25
Mąka pszen. gat. I 0—50%	43.—	43.50
„ „ „ I-A 0—65%	42 —	42.50
„ „ „ II 30—65%	32.50	33.—
„ „ „ II-A 50—65%	23.50	24.50
„ „ „ III 65—70%	20.—	21.—
„ „ pastewna	16.25	17.—
„ ziemniaczana „Superior"	32.—	32.50
„ „ „Prima"	31.—	31.50
Otręby żytnie przem stand.	12.75	13.25
Otręby pszen. śred. przem. stand.	13.25	13.75
Wyka	19.—	19.50
Łubin niebieski	12.—	12.50
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.	44.—	45.—
Len trzepany Wołożyn	1490.—	1530.—
„ „ Horodziej	1940.—	1980.—
„ „ Traby	1490.—	1530.—
„ „ Miory	1430.—	1470.—
Len czesany Horodziej	2120.—	2160.—
Kądziel horodziejska	1530.—	1570.—
Targaniec moczony	770.—	810.—
„ Wołożyn	940.—	980.—

Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował 25 b. m. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

	hurt:	detal
Masło za 1 kg:		
wyborowe	3.00	3.30
stołowe	2.90	3.20
solone	2.60	2.90
Sery za 1 kg:		
edamski czerwony	2.25	2.60
edamski żółty	2.04	2.40
litewski	1.80	2.10
Jaja	kopa:	sztuka:
nr. 1	3.60	0.06 1/2
nr. 2	3.30	0.06
nr. 3	3.00	0.05 1/2

OBWIESZCZENIE

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Wilna niniejszym podaje do wiadomości dłużników, wierzycieli i innych osób zainteresowanych:

1) że za nieuiszczenie zaległości i innych należności z pożyczek przez Towarzystwo wydanych odbędą się w lokalu Towarzystwa przy ul. Jagiellońskiej Nr. 14 w Wilnie, w obecności Komitetu Nadzorczego i Dyrekcji Towarzystwa, licytacje publiczne niżej podanych nieruchomości, położonych w mieście Wilnie: pierwsza — 10 czerwca 1938 r., a jeśli pierwsza nie dojdzie do skutku druga — 28 czerwca 1938 r. Licytacje rozpoczną się o godzinie 12-ej w poł.; 2) że zgodnie z § 90 statutu Towarzystwa licytacja rozpocznie się od sumy nieumorzonych pozostałości pożyczek z doliczeniem do tej sumy raty bieżącej wszystkich zaległości w ratach, odsetek za zwłokę, wszystkich wydatków uskutecznionych na rachunek dłużnika, kosztów egzekucji obciążających dłużnika, a również zaległości podatkowych — skarbowych i komunalnych, o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, przy czym na nabywcę nieruchomości będą przelane obciążające sprzedawaną nieruchomość pożyczki; 3) że osoby życzące wziąć udział w licytacji mogą przeglądać w biurze Towarzystwa (Wilno, Jagiellońska 14) w godzinach urzędowych (od 9 do 2 pp.) lub w odnośnych księgach hipotecznych, o ile nieruchomość posiada uregulowaną hipotekę, akta dotyczące zastawu nieruchomości, wystawionych na sprzedaż; 4) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości, zaległych podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 5) że suma zaoferowana na licytacji, za potrąceniem złożonego wadium, nieuiszczonych pozostałości pożyczek, raty bieżącej z należnymi od niej odsetkami za zwłokę, a również opłaty alienacyjne winny być uiszczone w ciągu dni 14 — od dnia licytacji: w razie zaś niewniesienia w terminie wskazanym wymienionych należności nabywca traci złożone przy licytacji wadium, które będzie użyte na opłatę zaległości podatkowych, kosztów egzekucji, wydatków uskutecznionych na rachunek dłużnika i opłat, należnych Towarzystwu z wystawionych na sprzedaż nieruchomości, a ta pozostanie nadal własnością dotychczasowego właściciela:

1	2	3	4	5	6	7	8	9
22/532	3510	Fetmanowie Calel i Bejla	z-F Lidzki Nr 5	523.25	5663.07	908.97	26094.02	5866.32
341	5166	Judelewiczowie Roza, Natan, Szejna, Rubin, Szmul-Morduch, Lejba, Dawid, Chaja, Genzelewiczowa Liba i Basmanowa Elka	Lwowska Nr 47	w/g akt. 1683.50 w/g pl. 1670.70	1109.67	518.05	14797.25	3254.07
474	5600 nieureg.	Tow. na wierze dla eksploatacji w m. Wilnie i z. Wileńskiej Kinematograficznych i Kinetafonnych Aparatów Edissona	Wileńska Nr 38	1019.20	11694.95	2986.24	83996.09	20070.68
502	6377	Osnasówny Rywka - Rochla, Bejla i Michla	Szawelska Nr 6	1110.40	18837.33	2624.31	77400.—	15091.07
531	4231	Flekser Mejer, Flekserówna Sora i Glezerowa Rachela	Lwowska Nr 15	2002.—	14184.66	1644.24	48300.—	9649.07
533	1253	Zarecki Eliasz - Mowsza	Antokolska Nr 33, obecnie Nr 21	759.85	6208.74	875.74	25200.—	5625.92
538	74	Ronikierowa z domu Niezabytowska Irena	Nowogródzka Nr 10	618.80	14963.98	2493.08	76300.—	11574.55
542	4132	Załkind Jefim	Kwaszelna Nr 13	1242.15	24004.35	3294.61	100100.—	16024.73
553	366	Żółtak Icek - Lejba	Sawicz Nr 12	564.20	8482.—	1547.73	47800.—	6754.86
555	10753	Wajnesowa Chaja	Rakowa Nr 3	1636.50	9950.97	1189.94	33600.—	8333.68
562	10	Łapinowa Maria i Afanasjewowa Nadzieja	Kopanica Nr 12 b	2272.—	2277.14	861.85	28800.—	1585.37
592	12710	Sawicki Józef	Szosa Lidzka Nr 16	21613.—	720.35	161.35	4900.—	782.06
615	120	Kort Josel	Stefańska Nr 13	1501.50	18679.55	2833.56	88000.—	11879.49
620	4294	Masałówna Zinaida	Strycharska Nr 24, obecnie Nr 16	w/g pl. 63338.07 w/g akt. 53229.82	1376.30	495.22	16300.—	1151.17
610	39	Remz Hirsz	Ostrobramska Nr 22	ziemi wł. 1419.60 z. w. czyn. 1583.40	20779.53	2709.70	83100.—	12410.56
601	7156	Grużewski Kazimierz	Wielka Nr 33	w/g akt. 2334.15 w/g pl. 2295.—	29974.08	6007.24	175100.—	36613.50
609	13525	Czerwiński Mikołaj	Nadbrzeżna rz. Wilii miejscowość „Leśniki"	22666.41	836.16	345.18	10700.—	1467.16
522	5714	Strzecka Tekla, Strzecka Helena i Matwiejewowa Maria	Witoldowa Nr 55 b	811.90	695.17	350.94	11000.—	1361.70
218	nie ma	Chaime Chana	Antokolska Nr 118 b, obecnie Nr 126	1269.45	285.88	65.28	1357.41	839.87

WYJAŚNIENIE RUBRYK: 1) N-ry pożyczek, 2) N-ry hipotek, 3) Nazwisko i imię właściciela nieruchomości, 4) Ulica i Nr. domu, 5) Obszar w metr. kwadr., 6) Suma zaległych należności w ratach, odsetkach i wydatkach poniesionych na rachunek dłużnika, która winna być uiszczoną przez nabywającego nieruchomość. Suma ta z doliczeniem do niej mających pierwszeństwo przed pożyczkami Towarzystwa zaległości podatkowych, skarbowych i komunalnych, o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, oraz wydatków, które ujawnione zostaną w dniu przetargu, winna być złożona jako wadium przed rozpoczęciem licytacji, 7) Rata bieżąca z odsetkami za zwłokę od niej, 8) Nieumorzona pozostałość pożyczki w listach zastawnych, 9) Nieumorzona pozostałość pożyczki gotówkowej.

UWAGI: Licytacja rozpocznie się od sumy należności objętych rubrykami 6, 7, 8 i 9. Należności objęte rubrykami 7, 8 i 9 mogą pozostać nadal na hipotece sprzedawanej nieruchomości. Kwoty wskazane w rubrykach 6, 7, 8 i 9 podane są w złotych.

Obwieszczenie

O LICYTACJI.

W myśl § 83 rozp. Rady Ministrów z dn. 25.IV 1932 r. o post. egzek. Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62. poz. 580) Urząd Skarbowy w Postawach podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 5 maja 1938 r. o g. 12 na terenie Huty Hołubieja, gm. Woropajewo, celem uregulowania zaległej należności Włodzimierza Łęskiego na rzecz Skarbu Państwa, odbędzie się sprzedaż z licytacji 2 lokomotyw wąskotorowych w cenie szacunkowej 8.000 zł.

Zajęte lokomotywy oglądać można w dniu licytacji do godziny 12 na terenie huty Hołubieja, gm. woropajewskiej.

(—) J. Grodzicki.
Naczelnik Urzędu.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyljańska 35, tel. 169; Lida, ul. Górnlańska 8, tel. 166; Baranowicze, Ułańska 11; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. Redaktor odp. Józef Onusaitis